Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Sobota 9 czerwca 1934 r.

Nr. 156

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73.

P.K.O. 302.212

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Po nieudanym zamachu stanu na Litwie

Smetona panem sytuacji. — Waldemaras w więzieniu.

RYGA, 8.6. Według doniesień z Kowna, **w całym kraju panuje spokój. Rząd jest całkowicie panem sytuacji.** O dalszych losach b. premjera Waldemarasa brak dotychczas ścisłych wiadomości. Jest on aresztowany.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych u prez. Smetony odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto ważne decyzje.

W posiedzeniu tem brał również udział gubernator Kłajpedy, Nawakas.

BERLIN, 8.6. (PAT). N. B. I. ogłasza następującą wiadomość z Kowna: W związku z wczorajszemi wypadkami w Kownie donoszą, że w międzyczasie nastąpiły dalsze aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się około 200 oficerów, którzy brali udział w zamachu.

Waldemaras, którego początkowo trzymano w gmachu policji bezpieczeństwa, został po przesłuchaniu go w piątek rano przewieziony do więzienia kowieńskiego. Są przypuszczenia, że jego proces, który miał się odbyć 12 lipca z powodu artykułu pt. „Na rozstajnych drogach" zostanie odłożony.

Krążą także pogłoski, że **aresztowani oficerowie odpowiadać będą przed zwykłym sądem wojskowym**, a w każdym razie nie przed sądem doraźnym.

Prezydent Smetona dał im to przyrzeczenie, ponieważ podczas puczu nie doprowadzili do rozlewu krwi.

KRÓLEWIEC, 8.6. (PAT). Jak donosi Deutsche Nachrichten Büro z Kowna, wiadomość o aresztowaniu Waldemarasa jest autentyczna. Wraz z nim aresztowano szefa sztabu gen. Kubelinusa oraz 27 oficerów.

W mieście panuje zupełny spokój. Prezydent Smetona jest panem sytuacji.



Kowno stolica Litwy. W górnym rogu — Smetona, w dolnym Waldemaras.

Zapowiedź zmian na stanowiskach wojewodów.

WARSZAWA, 8.6. (Tel. wł.) Po długiej przerwie jutro ma się odbyć posiedzenie Rady ministrów. Tak, jak i poprzednim razem, zapowiadają, że na posiedzeniu tem załatwione będą tylko drobne sprawy bieżące, natomiast żadnych ważniejszych decyzyj, ani przesunięć personalnych po jutrzejszem posiedzeniu nie należy oczekiwać.

W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na stanowiskach wojewodów m. in. **obsadzone ma być województwo Kieleckie i Nowogródzkie.**

Również mówią, że obecny wiceminister rolnictwa p. Kasiński, którego ustąpienie jest podobno zdecydowane, ma objąć stanowisko dyrektora funduszu obrotowego reformy rolnej. Nominacyj tych i zmian spodziewają się w ciągu bieżącego miesiąca.

MALTRETOWANIE POLAKOW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

KATOWICE, 8.6. (Tel. wł.) Na Śląsku Opolskim niemieckie władze administracyjne i policyjne rozpoczęły bezwzględną akcję, zmierzającą do usunięcia ze wszystkich kościołów katolickich języka polskiego. **W miejsce polskich kazań i polskich śpiewów zaprowadzone są kazania i śpiewy w języku niemieckim.** W niektórych parafjach wprowadzono język niemiecki poraz pierwszy od czasu ich istnienia.

Ponieważ większość parafjan nie rozumie języka niemieckiego, albo nie chce słuchać kazań lub śpiewać pieśni religijnych w języku niemieckim, **kościoły katolickie świecą pustkami.** W ten sposób maltretowana ludność polska protestuje przeciwko germanizowaniu nabożeństw w kościołach katolickich.

Prym w tej antypolskiej akcji wiodą niemieccy księża i zgermanizowani sołtysi, którzy pod naciskiem zgóry maltretują swoich współbraci.

Wzmożenie kursu antypolskiego przez hitlerowców i ich pachołków na Śląsku Opolskim wywołało **wielkie oburzenie wśród społeczeństwa polskiego.** Ludności polskiej chcą odebrać ostatnią placówkę polskości, a mianowicie Dom Boży. **Dzieci zmuszane są do odmawiania modłów w języku niemieckim. Od konfesjonałów odpędza się Polaków, którzy żądają spowiedzi w języku polskim.**

Obecnie po Śląsku Opolskim jeździ minister propagandy w rządzie kanclerza Hitlera, p. Goebbels, który ostatnio w Gliwicach wygłosił ostre przemówienie przeciwko księżom katolickim, należącym do centrum. Nie wziął on jednak w obronę Polaków, tyranizowanych przez księży niemieckich i wprowadzających nabożeństwa niemieckie w parafjach polskich. Może po odczycie w Warszawie zajmie się tą sprawą i powstrzyma krzywdy, wyrządzane Polakom przez germanizatorskich księży?!

Powrót MIN. BECKA.

WARSZAWA, 8.6. (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck powrócił w piątek w południe do Warszawy.

Zabójca Arlozorowa SKAZANY NA ŚMIERĆ.

JEROZOLIMA, 8.6. (PAT). Po 33-dniowej rozprawie trybunał tutejszy skazał na śmierć Stawskiego i uniewinnił Rosenblatta, oskarżonych o zabójstwo d-ra Arlozorowa 17-go czerwca 1933 r.

Wycofanie projektu ANGIELSKIEJ REZOLUCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, 8.6. (PAT). Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się popołudniu na publiczne posiedzenie. Przewodniczący Henderson zakomunikował że wycofuje projekt rezolucji, który przedłożył kilka dni temu, poczem udzielił głosu ministrowi Barthou, który przedstawił prezydjum poprawiony tekst projektu rezolucji delegacji francuskiej.

Awionetka polska NA WYSTAWIE LOTNICZEJ W BUKARESZCIE.

WARSZAWA, 9.6. (PAT). W piątek w godzinach popołudniowych wylecieli do Bukaresztu przez Lwów kpt. Gedgowd i inż. Kosko na awionetce R.W.D. 5 bis, na której mjr. Skarżyński przeleciał Atlantyk. Lotnicy przenocują we Lwowie i w sobotę rano wylecą w dalszą drogę do Bukaresztu. Awionetka wystawiona będzie na wystawie sportowo - lotniczej w Bukareszcie.

Dziś w numerze:

Sprawa skrócenia CZASU PRACY.

GENEWA, 8.6. (PAT). Międzynarodowa Konferencja Pracy zakończyła dyskusję ogólną na temat skrócenia czasu pracy i przyjęła rezolucję grupy robotniczej, na mocy której decyduje przyjąć za podstawę prac przedprojekt konwencji o skróceniu czasu pracy, opracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy i przesłać go do specjalnej komisji z prośbą o przedstawienie raportu. Rezolucja została przyjęta 71 głosami przeciwko 22. Za rezolucją głosowała większość delegatów rządowych oraz grupa robotnicza, przeciw zaś grupa pracodawców z wyjątkiem delegata pracodawców włoskich oraz delegata rządu brytyjskiego.

Nowy gabinet W BELGJI.

BRUKSELA, 8.6. (PAT). Król powierzył hr. de Broqueville misję tworzenia nowego gabinetu.

Spotkanie Hitlera Z MUSSOLINIM.

LONDYN, 8.6. (PAT). Korespondent agencji Reutera w Berlinie donosi o zamierzonem spotkaniu Hitlera z Mussolinim. Data i miejsce spotkania nie zostały jeszcze ustalone.

Przechodzeń rozszarpany PRZEZ LWY.

LONDYN, 8.6. W otwartym niedawno zwierzyńcu Whipsnade koło Londynu wydarzył się wstrząsający wypadek. Jednemu z mężczyzn, przechodzącemu w pobliżu klatki ze lwami, wiatr zerwał z głowy kapelusz, który wpadł do zagrody lwów. Chcąc odzyskać kapelusz, mężczyzna ów przeszedł ogrodzenie, gdzie został natychmiast pochwycony przez 4 lwy, które ciągnęły go przez 40 metrów do swej groty, gdzie go dosłownie rozszarpały, nim dozorcy przybiegli na ratunek.

Olbrzymi cyklon NAD KOREĄ.

LONDYN, 8.6. Nadeszły tu wiadomości z Korei o potwornym cyklonie, który przeszedł ponownie nad tym półwyspem. Cyklon ten siłą i gwałtownością znacznie przewyższał orkan, jaki przed trzema dniami szalał w tych samych okolicach. W kilku miejscowościach prawie **wszystkie domy legły w gruzach, zaś w portach łodzie i statki zostały wyrwane z kotwic i wypędzone na pełne morze.** W wielu miejscowościach cyklonowi towarzyszyły olbrzymie trąby wodne, siejące spustoszenie na olbrzymich przestrzeniach.

W katastrofie żywiołowej zginęło przeszło 500 osób, a kilka tysięcy zostało rannych.

Zwiedzajcie licznie TARGI KATOWICKIE

Przedłużone do dnia 10 czerwca r. b.

Zakupujcie towary wytwórczości krajowej.

Szczegóły pobytu delegacji rabinów

u J. Em. ks. kard. Kakowskiego.

Jak już wczoraj donosiliśmy do pałacu arcybiskupiego w Warszawie przybyła w ub. czwartek delegacja Związku rabinów Rzeczypospolitej Polskiej w osobach pp. Kanała, Perelmana, Langlebena, Fajnera. Jeden z delegatów odczytał, a następnie złożył Jego Eminencji memorjał. Obecnie podajemy dosłowny tekst tego memorjału.

EMINENCJO! KSIĘŻE KARDYNALE!

W imieniu duchowieństwa żydowskiego Rzeczypospolitej Polskiej, pozwalamy sobie niniejszem zwrócić się do Ciebie, Przewielebny Ojcze Kardynale, w następującej bolesnej sprawie:

W odwiecznie wrogim Polsce kraju krzyżackim, w Niemczech, zapanowała ostatnio horda barbarzyńców pogan, zwalczająca wszystkie prawa boskie i depcząca wszystkie doniosłe zasady wiary chrześcjańskiej, prześladując z okrucieństwem nieznanem w historji ludzkości, swych przeciwników, a zwłaszcza wszystkich pochodzących z narodu Izraela.

Cały świat kulturalny, z książętami Kościoła Katolickiego na czele, potępił w najenergiczniejszy sposób ohydne wyczyny band narodowo-socjalistycznych w Niemczech.

Niestety w Polsce, kraju o większości ludności bogobojnej, chrześcjańsko-katolickiej, znalazł się ku naszemu utrapieniu pewien odłam społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, który, o hańbo, mianując się narodowo-polskim, wzoruje się na przykładzie pogan niemieckich i urządza napady na bezbronnych przechodniów o wyglądzie semickim po ulicach miast polskich, bijąc, maltretując i raniąc ich bez litości.

Zbiry te natrafiają czasem na opór napadniętych niewinnie ofiar, który to opór wywołuje jeszcze większą wściekłość i niecne czyny ze strony napastników, okrywających hańbą imię odwiecznie tolerancyjnej i bogobojnej Polski.

Książe Kardynale! W głębokiem przekonaniu, że żaden prawdziwy Polak-Katolik nie może być zupełnie moralnie zepsuty, że ta młodzież polska tak haniebnie prześladująca żydów, jest tylko chwilowo omamiona i otumaniona obcemi, wrogiemi hasłami, ale na zew przewielebnego Polskiego Episkopatu Katolickiego do opamiętania się i zwrotu do zasad religji chrześcjańskiej zaprzestanie bez wątpienia prześladować ludność żydowską, co szkaluje dobre imię Polski.

Błagamy Cię, Przewielebny Ojcze Kardynale, w imieniu Duchowieństwa i ludności żydowskiej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, racz łaskawie wydać odezwę pasterską do wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego w Polsce w powyższym sensie, a wówczas ład i porządek znów zapanuje w tym, przez nas wszystkich tak umiłowanym kraju, na który niechaj spłynie łaska Boża. Amen!

Chylimy czoło przed Tobą, Eminencjo, i kreślimy się

łącząc wyrazy najgłębszej czci

Związek Rabinów Rzeczyp. Polskiej
Prezes: Rabin Mendel Alter
Pabjanice
Dyrektor Związku: Dr. A. Langleben,
Warszawa.

W odpowiedzi na powyższy memorjał Jego Eminencja oświadczył delegacji co następuje:

Wobec tego, że w prasie ukazała się wzmianka o wizycie pp. Rabinów u mnie i o celu tej wizyty, uważam za konieczne stwierdzić, że potępiam bezwzględnie wszelkie gwałty i ekscesy, skądkolwiekby one miały pochodzić, czy to ze strony katolickiej, czy żydowskiej. Rozwiązanie nawet najbardziej zawiłych kwestyj i zagadnień winno odbywać się zgodnie z nakazami etyki Chrystusowej. To jest nasze stanowisko zasadnicze.

Korzystam jednak z wizyty panów, aby jako arcypasterz swej diecezji zwrócić pp. rabinom uwagę, że dochodzą mnie liczne skargi na prowokowanie i obrażanie uczuć religijnych ludności chrześcjańskiej ze strony elementów żydowskich. Nie chcę być gołosłownym i pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów.

Akcja bezbożnicza w Polsce, która w ostatnich czasach przyjęła najbardziej agresywną formę zwalczania religji chrześcjańskiej, ośmieszania dogmatów, znieważania duchowieństwa katolickiego jest prowadzona przez żyda, Dawida Jabłońskiego, wydawcę „Wolnomyśliciela" i specjalnie wśród ludu rozpowszechnianego pisemka „Błyski". Inne pisma wolnomyślicielskie, wydawane zarówno po polsku, jak i po żydowsku, i znieważające religję katolicką, mają również wydawców żydów. Osobiście musiałem interwenjować u władz przeciwko bluźnierczym artykułom tygodnika „Opinja" i „Literatysze Bletter", znieważającym Chrystusa Pana: Nie obarczam pp. rabinów odpowiedzialnością za te czyny ich współwyznawców, uważam jednak, że społeczeństwo żydowskie, tak jednolicie i solidarnie występujące w obronie swych interesów, winno się zdobyć na zagwarantowanie ludności chrześcjańskiej poszanowania jej wiary i tradycyj.

Wkońcu nie mogę nie wyrazić swego ubolewania, że wydawnictwa, obrażające moralność i szerzące pornografję, która zalewa dziś Polskę, znalazły tak licznych wydawców i kolporterów wśród społeczeństwa żydowskiego.

Na powyższe bolączki, przyczyniające się do wzrastania wśród społeczeństwa polskiego nastrojów antysemickich i które w konsekwencji prowadzić mogą do pożałowania godnych ekscesów, uważam za niezbędne zwrócić uwagę pp. rabinów, skoro zechcieli do mnie zgłosić się w tej sprawie.

Po powyższem oświadczeniu Jego Eminencji, jeden z rabinów zauważył, że ci bezbożnicy, to są komuniści. Na to ks. kardynał odpowiedział, że to są młodzi żydzi, którym starsi dają pieniądze, czy to z Polski, czy z zagranicy. „Wpłyńcie — mówił ks. kardynał — na żydów w kraju i zagranicą, aby zamiast dawać pieniądze na agitację komunistyczną w Polsce, pożyczyli te pieniądze państwu polskiemu".

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i pamięci w tym ciężkim smutku z powodu zgonu naszego ukochanego męża i ojca

ś. p. Stanisława Kuźniarskiego

a w szczególności księdzu proboszczowi Krzyżanowskiemu za wzniosłe słowa pociechy, jak również przyjaciołom, kolegom, znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA I DZIECI.

Krwawe walki w Londynie

pomiędzy faszystami a komunistami.

LONDYN, 8.6. — Wczoraj podczas i po zebraniu faszystów w Olympia Hall, doszło do dzikich awantur, które przeciągnęły się do północy. Policja aresztowała 23 osoby, wśród nich dwie kobiety.

Po zakończeniu zebrania komuniści zaatakowali samochody z faszystami, obrzucając ich bombami cuchnącemi. W okolicach Olympia Hall dochodziło kilkakrotnie do starć, które musiała likwidować policja.

Tuż przed północą 5000 faszystów w zwartym pochodzie ruszyło do głównej kwatery w Chelsea. Na czele kroczyło kilkadziesiąt osób z obandażowanemi głowami, wielu kulawych, prowadzonych przez towarzyszy, inni mieli twarze podrapane do krwi, a koszule podarte w strzępy. Byli to uczestnicy walk z komunistami. Marksiści kilkakrotnie próbowali zaatakować pochód, zdołała ich odpędzić jednak policja konna, której silny oddział towarzyszył faszystom aż do Chelsea.

Walka z bandytyzmem

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON, 8.6. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy, upoważniającej departament sprawiedliwości do wyasygnowania 23 tysięcy dolarów na chwytanie przestępców w rodzaju Dillingera.

Z CAŁEJ POLSKI

OLBRZYMI METEOR SPADŁ NA KRESACH WSCH.

Obserwatorjum astronomiczne zainteresowało się olbrzymim meteorem, który spadł w bież. tygodniu na Kresach Wschodnich. Meteor ten znaleziono pod Molodecznem, w miejscowości Zalesie. Składa się on z rzadkich minerałów. Meteor poddany będzie analizie naukowej.

ECHA ŚLEDZTWA PRZECIWKO CIUNKIEWICZOWEJ

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie toczyła się sprawa odwoławcza przeciwko wyrokowi Sadu Okr. w procesie wytoczonym przez b. sędziego dr. Wątora, redaktorowi odpowiedzialnemu „Naprzodu" i nieistniejącego już „Dziennika Ludowego" o zniesławienie. Dr. Wątor, który jako sędzia śledczy prowadził dochodzenia w głośnej sprawie Ciunkiewiczowej, zaskarżył redaktora odpowiedzialnego owych pism za zamieszczenie wiadomości, według której p. Wątor miał otrzymać wynagrodzenie za pokierowanie śledztwa przeciw Ciunkiewiczowej w stronę dla niej niekorzystną. W Sądzie Okr. zapadł wyrok, umarzający sprawę, a Sąd Apelacyjny w dniu dzisiejszym wyrok ten zatwierdził.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA PO STRACIE ŻONY.

Wstrząsające wrażenie w Kaliszu wywarło samobójstwo młodego, gdyż liczącego zaledwie 30 lat, lekarza ś. p. Jana Krzepisza. Dr. Krzepisz stracił żonę, która zmarła wskutek przewlekłej choroby. Śmierć ta wywarła na mężu przygnębiające wrażenie. W dniu pogrzebu, gdy zwłoki nie zostały jeszcze pochowane, nieszczęśliwy mąż pozbawił się życia kulą rewolwerową.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 172.70, Holandja 359.05, Kopenhaga 119.70, Londyn 26.83, Nowy Jork (kabel) 5.29 1/8, Paryż 34.96 Praga 22.05, Szwajcarja 172.10, Sztokholm 138.15, Włochy 45.93, Berlin 205.00.

Obroty większe, niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Berlin. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 1/2. Rubel złoty 4.61. Dolar złoty 8.91. Rubel srebrny 1.32, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 202.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.77.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.13—66.00—66.13 (odcinki po 500 dolarów) 66.38—66.25 (w proc.): 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.45 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 64.75—65.00—64.60; 6 proc. poż. dolarowa 71.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 57.60.

Sudoryn „Ap. Kowalski" w proszku usuwa **Pot i Woń**
3389

KLAWIOL „Ap. Kowalski" usuwa bezpowrotnie **ODCISKI**
3390

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

69

— Gdzie tam, mój przyjacielu!... Nawet takiego łotra jak Czarny, nie mógłbym zabić. Mam naturę gołębia.

— Tu przeczy pan własnym słowom — uśmiechnął się Rulski. — Ileż razy pan mówił o swych niezwykłych czynach w walce ze zbrodniarzami w słonecznej Kalifornji, albo w słynnem z codziennych rozboi, Chicago, nie licząc już pojedynków, gdzie pan zawsze zwyciężał. A jeśli pan zwyciężał, to ten ktoś drugi ginął. Przynajmniej tak należy rozumieć pojedynek.

— To byli obcy... — wykręcił się pan Bąbelek — ale swojego to, brrr... trudno pomyśleć.

— Cóż panu może łączyć n. p. z takim Czarnym, który w odniesieniu do pana niema takich skrupułów.

— Sądzi pan, że odważyłby się mnie zamordować?.... — wyraził te wątpliwość z drżeniem głosu.

— W to nigdy nie wątpiłem — odparł Rulski stanowczo. — Jeśli się to nie stanie, to jedynie dlatego, że posiadamy broń i wiemy jak należy postąpić.

— I to właśnie mnie martwi — rzekł Serafin z grymasem. — Broń jest poto by strzelać, a ja tego nie mogę, jak Pana Boga kocham! Zabić!... Czy zdajesz sobie człowieku z tego sprawę?.... Ubroczyć ręce we krwi swojej ofiary, a potem nie mieć jednej nocy spokojnej...

— Założmy zatem ręce, tamci się postarają niebawem dać nam spokojne, niezakłócone, wieczne noce... — mówił Rulski z ironją.

— Może innym sposobem da nam się wyratować. Od czegóż nosim głowy, kochany redaktorze. Trzeba coś kombinować — przekonywał Serafin.

— To już zostawiam panu — odburknął tamten ze złością. W każdym razie po panu więcej się spodziewałem. Pragnę jednak do jutra mieć stanowczą odpowiedź.

— Oooo, do jutra daleko, jeszcze się coś wymyśli. Nigdy naprożno głowy nie lubię trudzić — przekonywał Serafin.

— Przestańmy więc do jutra wogóle o tem mówić — zgodził się stary Rulski.

Pan Serafin tej nocy nie spał ani przez chwilę. Ustawicznie przewracał się z boku na bok na twardem posłaniu, starając się za wszelką cenę wynaleźć jakiś sposób, który doprowadziłby do wyrwania się z rąk złoczyńców, jednakże z pominięciem użycia przysłanej przez „Nieznajomego opiekuna", broni.

W tym wypadku nie powodował panem Bąbelkiem ów, jak nazwał wrodzony wstręt do krwi rozlewu, lecz obawa przed niebezpieczeństwem, jakie mogło zagrażać w zetknięciu się wręcz z nieprzyjacielem.

Rulskiego nie mógł przekonać pomimo całej, właściwej sobie elokwencji. Stary redaktor wierzył z całym uporem w „Nieznajomego opiekuna", który przysłał (via szczelina w suficie) dwa ogromne Mausery wraz z kartką, w której donosił że jutro jeden tylko drab będzie na czatach i gdy przekroczy próg piwnicy, należy go obezwładnić.

A jeżeli się nie da?... cóż wtedy dalej robić?... — myślał z trwogą „pogromca" chicagowskich gangsterów. — Szkoda, że nasz opiekun nie dał na to recepty. W każdym razie do tego ręki swej nie przyłożę. Niech Rulski ryzykuje... Wolę już to więzienie cuchnące i ponure, niż śmierć, która jest pewną w tak szalonej imprezie.

— Doradca, psiakrew! — zwrócił złość na nieznajomego. — Siedzi jak borsuk w jamie i pragnie rozlewu krwi... Ciekawym ile dostał za tę całą robotę.... Chodź, nadstaw łba, a wtedy inaczej będziesz śpiewał.... Że to człowiek ma zawsze szczęście do takich ludzi, co cudzym kosztem pragną zbierać wawrzyny.

D. c. n.

Ruch pojednawczy i zastrzeżenia.

Dyskusja w prasie litewskiej o Wilnie.

Niedawne rozprawy litewskiego Klubu politycznego w sali uniwersytetu kowieńskiego, w których oświadczono się za porozumieniem z Polską, oraz ich odgłosy w dziennikach w tymsamym duchu, wywołały zastrzeżenia nietylko urzędowego dziennika „Lietuvos Aidas", ale także pisma kowieńskiego „Musu Vilnius" (nr. 10) które zamieszcza uwagi tej treści:

„Litwini zawsze się cieszyli, że na froncie wileńskim panuje wśród nich jedność. W ostatnich czasach jednak dały się słyszeć pod tym względem dysonanse. Przed dwoma tygodniami, podczas publicznych dyskusyj w sali uniwersyteckiej w Kownie, prof. Czepiński oświadczył, że Litwa po odzyskaniu Wilna musiałaby zginąć, gdyż nie mogłaby Wilna utrzymać ze względu na swą słabość gospodarczą, oraz że należy obecnie układać się z Polakami, ale nie dał żadnych dowodów dla uzasadnienia swego dziwnego twierdzenia. B. premjer zaś dr. Bistras na łamach „Rytasa" poszedł po tej błędnej drodze jeszcze dalej i oświadczył, że dyskusje w uniwersytecie mają epokowe znaczenie, gdyż nareszcie przemówił rozsądek.

„Czy prof. Czepiński i dr. Bistras pomyśleli, jaką szkodę przynoszą pracy nad wyzwoleniem Wilna? Przecież Polacy podchwycili ich słowa i roznieśli po całym świecie. Polacy powiadają:

„Słuchajcie co mówią byli ministrowie i leaderowie wielkich partyj. Powiadają oni, że Wilno niesie Litwie śmierć, a więc Litwini muszą być wdzięczni Polakom. Powiadają też, że pretensje litewskie do Wilna stanowią swoistą psychozę, podtrzymywaną przez Niemców".

„W ten sposób Polacy wyzyskali w polityce i dyplomacji niepoważny wybryk prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa. Należy potępić tego rodzaju głosy. Należy światu pokazać, że uświadomieni Litwini myślą całkiem inaczej, aniżeli prof. Czepiński i dr. Bistras. Nie psychoza zmusza Litwinów do żądania naprawy pogwałconego przez Polaków paktu suwalskiego, lecz zdrowy rozsądek i poczucie narodowe".

W tymsamym zeszycie „Musu Vilnius", w artykule nadesłanym z Wilna przez autora, używającego podpisu O Markvaite, treść uwag jest taka:

„W ostatnich czasach prasa polska coraz częściej kusi Litwinów obietnicami, warunkami rzekomo do przyjęcia i porozumieniem polsko - litewskiem. Niektórzy Litwini w związku z tem zaczęli się interesować tą sprawą i wypowiadać za porozumieniem. Wypowiadanie się niektórych Litwinów w sprawie porozumienia przybrało ostatnio formy niedopuszczalne, wywołując oburzenie szczególnie wśród Litwinów wileńskich. Dyskusje, jakie się odbyły w uniwersytecie kowieńskim, nie mogą być nazwane inaczej, jak nieuczciwością. Dyskusje te doczekały się licznych komplementów ze strony radja wileńskiego.

„Prof. Czepiński i dr. Bistras twierdzą, iż największymi wrogami Litwy był i są Niemcy. Niewiadomo jednak, kto jest większym wrogiem Litwy: Niemcy czy Polacy. Narazie Litwa ma z Niemcami zatarg o litewską Kłajpedę. Natomiast o całem terytorjum litewskiem odzywają się Niemcy bezporównania ostrożniej. Zresztą nie ulega wątpliwości, że do zagarnięcia przez Niemcy krajów bałtyckich wraz z Litwą nie dopuszczą żadną miarą mocarstwa europejskie. Tymczasem Polacy zagarnęli już stolicę Litwy i niemal połowę terytorjum litewskiego i nietylko nie przygotowują się do zwrotu Litwie tych ziem, lecz czyhają także na niepodległą Litwę. W przeszłości wiele krzywd wyrządzili Litwinom Niemcy, lecz niemniej także Polacy.

„Prof. Czepiński uważa, że związek bałtycki bez Polski niewiele przyniesie korzyści. Oczywiście trudno się spierać o to, że państwa bałtyckie w razie wojny nie mogłyby oprzeć się swym wielkim sąsiadom. Niewiele jednak pomogłoby wejście Polski do związku bałtyckiego. O ile bowiem na Litwę napadną Niemcy, to i Polska Litwy nie zdoła obronić. Przecież wszyscy pamiętają wojnę światową. O ile grozi jakieś niebezpieczeństwo niepodległości litewskiej i trzeba szukać sojuszników, to winni Litwini patrzeć nietyle na Warszawę, ile na Paryż i Londyn, a może nawet na Moskwę, która, przynajmniej obecnie, nie jest zainteresowana w zagrabieniu państw bałtyckich. Niewiadomo wreszcie, czy straszak niemiecki nie jest zbyt rozdmuchany.

„Jeżeli chodzi o rzekome korzyści gospodarcze z porozumienia z Polską, trzeba pamiętać, że Litwini, otwierając swą granicę z Polską, dopomogą do ostatecznego wyniszczenia Wileńszczyzny. Litwie pozostałyby jedynie okruchy. Poza tem Polska jest krajem rolniczym z dosyć wielkim przemysłem. Litwa zalałaby swe rynki tandetą polską, a jednocześnie niczby nie mogła Polsce sprzedać, sama Polska bowiem nie ma gdzie podziać towarów i produktów, eksportowanych przez Litwę. Coby było po pojednaniu z Litwinami wileńskimi? Być może, Polacy obiecali Litwinom wileńskim jakąś autonomję kulturalną. Czy można jednak wierzyć obietnicom polskim, zwłaszcza, że Polacy dążą do spolonizowania Wilnian?

„Oto jakie głupstwa mówią niekiedy poważni nawet ludzie, kiedy staną na śliskim gruncie. Należy się jedynie cieszyć, że ani dr. Bistras, ani prof. Czepiński nie znajdą wielu zwolenników na Litwie. Podobne dyskusje w obecnej chwili są zupełnie nie na miejscu, gdyż wywołują w społeczeństwie litewskiem pewien niepokój, czy istotnie się czegoś za plecami litewskiemi potajemnie nie robi i dostarczają Polakom wiele materiału do oszczerstw pod adresem rządu litewskiego i tych wszystkich, którzy o Wilno walczą. O tem zaś, jakie wrażenie podobne twierdzenia mogą wywołać wśród wileńskich Litwinów i jakie stąd mogą wyniknąć konsekwencje, nie trzeba nawet mówić. Ludzie nauki powinniby pozostawić politykę doświadczonym politykom, a linja rządu litewskiego w sprawie wileńskiej i stosunków z Polakami jest linją całego narodu litewskiego. Sprawa stosunków z Polską jest sprawą dosyć skomplikowaną i dlatego Klub polityków lepiejby uczynił, nie rozważając tej sprawy publicznie".

Nawet w tych głosach przeciwnych pojednaniu, czy też przyśpieszaniu, odczuwa się jednak, że sprawa nieco ruszyła z martwego punktu.



ZLOT WOLONTARJUSZY WŁOSKICH W RZYMIE.

Co dziesięć lat odbywa się w Rzymie zlot wolontarjuszy włoskich. W tym roku na zlot zaproszeni zostali również delegaci legjonistów polskich oraz ochotników belgijskich. W ramach zlotu odbyła się defilada wolontarjuszy, którą otwierali niewidomi - inwalidzi wielkiej wojny.

Ks. prymas Hlond we Francji

Wywiady z prasą francuską.

Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca osobie ks. Kardynała Prymasa Hlonda, składającego obecnie wizyty kardynałom francuskim i odwiedzającego większe skupienia polskie.

„La Croix" na naczelnem miejscu zamieszcza wywiad z ks. Kardynałem w którym daje on treściwy obraz życia religijnego w Polsce, jego stały, mimo trudności, rozwój, a zwłaszcza Akcji katolickiej, prasy, **możliwości stworzenia wielkiego dziennika katolickiego.** W dalszym ciągu wywiadu ks. Prymas daje wyraz swego podziwu dla wspaniałej działalności na polu religijnem episkopatu francuskiego oraz składa mu podziękowanie za troskę ojcowską o potrzeby duchowe wychodźców polskich; **jest pełen zachwytu dla pracy osób świeckich spośród inteligencji francuskiej,** które piórem swem tak świetnie apostołują Ewangelję w społeczeństwie francuskiem.

„Oby mobilizacja wielkich rezerw moralnych we Francji i w Polsce — zakończył ks. Prymas Hlond — zdołała wydobyć z naszych narodów nieskończone wartości duchowe nauki Chrystusowej i utorować tak katolickiej Francji, jak i katolickiej Polsce drogę ku epoce, której przemiany polityczne lub ekonomiczne nie będą już katastrofami, lecz **stałem dążeniem ku doskonałości, ku Królestwu Bożemu na ziemi".**

„Echo de Paris" zamieszcza obszerny wywiad swego współpracownika z ks. Prymasem i podkreśla następujące zdanie ks. Kardynała:

„Podobnie, jak na terenie politycznym Polska stała się ważnym czynnikiem pokoju i równowagi światowej, **tak samo w dziedzinie duchowej zapewne nieraz wypowie słowo, które także dla innych stanie się wskazówką i pobudką do wyjścia z dzisiejszego chaosu.** Pod tym względem istnieje uderzająca analogja z życiem francuskiem i dlatego Francja i Polska będą miały w nowym świecie piękną misję do wypełnienia".

KIJ MA DWA KOŃCE.

Odezwa Sz. Asza do żydów

Sz. Asz w swej odezwie „Do żydów" porusza na łamach „Hajnta" m. in. niebezpieczeństwo dla żydostwa teorji rasy, wysuniętej przez A. Hitlera:

— Nigdy przedtem żadna koncepcja przeciwżydowska nie otaczała takim kolczastym drutem całego narodu żydowskiego, jako „wyjątkowego okazu" i nie odcinała go od otoczenia, jak hitlerowska teorja rasy.

Dzięki tej teorji żydom utrudnia się wpływ na narody rdzenne przez rzekomo zasymilowane z niemi jednostki, działające wśród nich w myśl wskazań żydowskich:

— Na skutek teorji rasy, naród żydowski nietylko został odseparowany od otaczającego go świata kolczastym drutem, lecz został on również związany w jedną całość, obejmującą wszystkich pochodzących od żydów, wszystkie jego odcienie i wszystkie jego odpadłe gałęzie i to do trzeciego pokolenia.

Teorja ta jest niezwykle złośliwa:

— Według tej teorji nie są winne te lub tamte żywioły i ugrupowania narodu żydowskiego, jak kapitaliści, rewolucjoniści, nie ta lub inna cecha charakteru żydowskiego jest winna, nie jego żądza, jego nietolerancja, a winna jest jego krew, jego rasa i wszystko, co zetknęło się z nią, nosi w sobie niszczycielski zarodek.

Ten prąd wyzwolenia się narodów rdzennych od wpływów żydowskich nie jest przemijającem zjawiskiem:

— Nie wolno zamykać oczu, trzeba widzieć, że to, co dzisiaj zachodzi w świecie, nie jest przemijającym objawem, wywołanym przez wypadkowe przyczyny.

Żydzi stracili wpływ na szerokie masy narodów rdzennych, nie wiedzą kto jest po ich stronie a kto po stronie ich wroga:

— Co jest najgorsze, najniebezpieczniejsze i naznamienniejsze dla obecnego okresu, to zmienianie się granic. Nie wiadomo, kto na kogo napada, kto jest po stronie wroga. Zaczyna się ucieczka poprzez fronty i co jest najgorsze — zaczyna się zapożyczanie idei i ideałów.

Żydzi bili narody rdzenne hasłem socjalizmu. Hitler tem hasłem uderzył w żydostwo:

— Hitler wypisał na swojej swastyce słowo „socjalizm", przyjął święta od socjalistów i współzawodniczy paradami w dniu 1 maja z Moskwą.

Kij ma dwa końce. Wszystko obraca się przeciwko żydom: nawet te sposoby i pomysły, które uważali za broń najskuteczniejszą dla podboju narodów aryjskich.

Z DNIA

CO BĘDZIE Z UBEZPIECZENIAMI?

Wspominaliśmy swego czasu o bardzo krytycznych wywodach prorządowej „Gazety Polskiej" na temat ubezpieczeń społecznych. Wspomniane pismo, jak się okazuje, prowadzi tę kampanję nadal. Ostatnio ukazał się w niem artykuł p. n. „Moloch", gdzie pisano między innemi:

„Obciążenie naszej gospodarki społecznej świata pracy z tytułu ubezpieczeń jest znaczne. Nie podejmując dyskusji czy nie jest ono za wysokie i pozostawiając tutaj głos ekonomistom, stwierdzić należy z naciskiem, że tak znaczne opodatkowanie tylko wtedy może być społecznie słuszne, gdy ekwiwalent realnych świadczeń ze strony ubezpieczalni stoi na wysokości zadania i potrzeb świata pracy.

„Jednak codzienne doświadczenie uczy nas, że rzeczywistość jest daleka od tych skromnych żądań. Dla pracownika umysłowego w większości praktycznych wypadków ubezpieczenie jest podatkiem, który nie daje spodziewanych korzyści, chociaż znaczna część uposażenia przelewa się co miesiąc do kas ubezpieczalni. Każdy z nas poznał już to bezcelowe dreptanie od okienka do okienka ubezpieczalni, to szorstkie a nawet często wrogie traktowanie go przez urzędników, to wielogodzinne lub kilkudniowe (wystawanie w ogonku za numerkiem w poczekalniach lekarzy czy w aptece.

„Niejeden zna — referenta X, dyrektora departamentu L., czy ministra Y., i w razie zatargu z ubezpieczalnią zdoła zapewne obronić swoje uprawnione interesy. Ale liczni pracownicy umysłowi — zdani na łaskę i niełaskę biurokracji muszą w nagłym wypadku używać karetek prywatnego pogotowia, bo karetki ubezpieczalni nie mogą doczekać się i chodzić do prywatnych lekarzy, gdyż ogonki w poczekalniach ubezpieczalni są beznadziejnie długie, a bolący ząb bywa prześwietlany czasem w pięć dni po zgłoszeniu się o poradę.

„A w ubezpieczalni panuje beztroski biurokratyzm, prawdziwy zalew, ocean, potop papieru, pieczątek, numerów, wezwań, sprostowań, wykazów, deklaracyj. W tem papierowem morzu giną świadczenia na rzecz ubezpieczonych. Łamańce biurokracji niweczą często nawet zastrzeżone ustawą uprawnienia szerokich warstw świata pracy.

„Prym w tem wiedzie bezwątpienia ubezpieczalnia warszawska, lecz system ten i gdzieindziej znajduje, niestety, gorliwych naśladowców. Jeżeli wielka instytucja publiczna, opłacająca z tytułu ubezpieczeń społecznych ponad 100 tysięcy złotych rocznie, nie może umieścić w sanatorjum ubezpieczalni swego urzędnika, zagrożonego gruźlicą — (przykład z niedawnej przeszłości) — to nasuwa się pytanie: Dla kogo istnieją ubezpieczalnie? Przypomina się oklepane, lecz wciąż aktualne przysłowie o tabakierze i nosie.

„Tu nie ponosi już winy ten czy tamten urzędnik. Tu zawinił już system biurokracji, którego ambicją jest produkcja urzędowej makulatury, który jest tak oderwany od życia, że traktuje interesantów jak osobistych wrogów, zakłócających biurokratyczny błogostan.

„Tylko odpowiednio wysoki poziom i szybka realizacja świadczeń ze strony ubezpieczalni usprawiedliwić może w oczach ogółu potrzebę tych wielkich ciężarów, jakie ponosi on na rzecz ubezpieczeń społecznych. Nie może ubezpieczalnia być molochem, który sam siebie pożera".

Czyżby głos ten był echem dyskusji, jaka na temat ubezpieczeń społecznych toczy się w obozie „sanacyjnym? Czyżby był zapowiedzią radykalnej reformy tej zabagnionej dziedziny życia?

ANTYPOLSKA AGITACJA

Przeprowadzona ostatnio lustracja w szkołach litewskich w pow. święciańskim i Trockim wykazała, że niemal we wszystkich szkołach litewskich prowadzi się antypolską agitację. W związku z tem władze szkolne wydały energiczne zarządzenie w kierunku unormowania stosunków w szkołach litewskich, zapowiadając najostrzejsze sankcje wobec kierowników szkół, gdzie będzie się ujawniało działalność antypaństwową.

UWAGI.

MANIFESTACJA WIARY

Raz do roku, w letnich skwarów porze
Piastowska krew napływa znów w miejskie tętnice:
W bladych Hostjach zastygło, drgnęło Ciało Boże
I słonecznym rumieńcem rzuca blask w ulice.

W purpurze wstęg i kwiatów gasną kramne znaki,
Ołtarz wzrasta, gdzie było kramarskie siedlisko,
A w powietrzu chorągwie, niby rajskie ptaki
O barwach zórz zarannych przefruwają nisko.

Żywy bruk stał się łąką. Lilije — dziewczęta,
Korzące się raz poraz przed najświętszem godłem,
Słajba róż sławią Boga, że w dzień swego święta
Ciałem raczył się zjawić w mieście bardzo podłem.

St. Miłaszewski — „Kwitnące Miasto".

Ulicami miast przebiegają codziennie ludzie o jednakowo obojętnych twarzach. W nieskrępowanej względami wobec bliźnich szarej prawdzie swego domu pozostawili wszystko, co stanowi niesfałszowany obraz ich rzeczywistego charakteru, myśli i przyzwyczajeń. Inną człowiek ma twarz dla swego domu, a inną dla ulicy złej, obcej i chłodnej twardym brukiem i zakurzonemi murami niemych kamienic. Ani głośna radość, ani łzy, ani myśl głęboka, ani miłość serdeczna nie mogą wyjść na ulice, aby nie narazić się na śmiech gawiedzi i obrazę majestatu wielopiętrowych, onieśmielających domów miejskich. Najczystsze prawdy dusić się muszą w gorącej piersi człowieka i w ograniczonych ścianach jego mieszkania.

Przeciw temu rodzi się bunt i od czasu do czasu wypływa na ulice rozpaloną miłością lawa ludzka, zalewa chodniki i jezdnie, każe zamilknąć uśmiechowi szyderczy i zejść z drogi dokuczliwej gawiedzi.

Prawda ludzka, wzniosłość serca człowieka musi co pewien czas ujawnić się na ulicach, żeby zetrzeć z nich piętno obłudy i zimnej, morderczej obojętności. Musi świętość uczuć ludzkich zejść na twarde bruki uliczne, iżby choć w pewnym stopniu zatrzeć granice między prawdą serc naszych, a zakłamaniem ulicy, aby nazbyt wielka różnica między jej obcością a ciepłem wnętrz domów Bożych i ludzkich nie budziły w nas mniemania, że na ulicy wolno nam być innymi, niż w domach, gdzie wisi krzyż i gdzie stajemy z odkrytemi głowami.

Dziś rozpocznie się w Dąbrowie Kongres Eucharystyczny. Ulicami przejdą olbrzymie pochody wiernych ze śpiewami i chorągwiami. Wśród nieprzeliczonych rzesz modlących się i śpiewających ludzi kroczyć będzie Bóg i czynić cud największy, bo oto ludzie ci, którzy codziennie milczący przebiegają miasto temi samemi ulicami, nagle odmienią się: będą śpiewać, a myśl ich oderwie się od wszystkich trosk, nieodmiennie ich nachodzących w obliczu tych samych domów, dziś przystrojonych odświętnie. Nie poznacie tych ludzi, bo stali się innymi i to jest pewnie ta wielka łaska, którą otrzymuje człowiek wierzący.

Uczony teolog może niejedno miałby do zarzucenia takim wywodom laika, ale doprawdy płyną one ze szczerego przekonania, że wiara daje człowiekowi konkretne, oczywiste korzyści, które przy jakiej takiej dobrej woli stają się dla każdego jasne i zrozumiałe.

Mizerna, cicha, starsza, samotna kobiecina, rzucona przez życie między ludzi obcych, jeżeli tylko może i umie wyznawać codziennie wyblakłemi wargami w modlitwie swą miłość do Chrystusa, to doprawdy nie jest już osamotniona i nie jest pozbawiona możności miłowania.

Kiedy komuś jest bardzo źle i nieszczęście czai się na każdym kroku, a niema już u kogo bliskiego się schronić, jeżeli z niekłamanem przekonaniem śpiewa: „Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi", to naprawdę nie jest już sam i uwierzy, że mu się nic złego nie stanie. A jakże często wystarczy tak uwierzyć, aby istotnie nieszczęście człowieka ominęło?

Kongres Eucharystyczny jest manifestacją wiary, to znaczy manifestacją tych wszystkich uczuć, codziennych tęsknot i szlachectwa dusz, które człowiek ukrywa przed kamienną twarzą ulicy, bo słusznie się obawia, aby złe jej siły nie skalały świętości. Ale kiedy tłumy się zejdą nieprzeliczone i Bóg będzie z niemi, wtedy nie człowiek zmieni twarz dla ulicy, ale ona oczyści się z kurzu i błota i inną, piękniejszą i wzniosłą będzie się ludziom wydawała.

I niechby już taką pozostała na zawsze.

K. Ć—rk.

Dzisiejszy program uroczystości
Kongresu Eucharystycznego.

Program pierwszego dnia uroczystości Kongresowych przedstawia się następująco: O godz. 4 popoł. powitanie J. E. ks. biskupa d-ra T. Kubiny przy placu Żwirki i Wigury. Po powitaniu Najdostojniejszego Pasterza — Ingres J. E. ks. biskupa do kościoła, gdzie nastąpi otwarcie Kongresu: „Veni Creator" i kazanie J. E. ks. biskupa Gawliny. Od godz. 19.30 do godz. 21 uroczysta akademja Kongresowa w sali kina „Bajka" przy ul. 3 Maja, na której będzie przemawiał p. dyr. Stanisław Gadomski, prezes komitetu honorowego. J. Magnificencja ks. rektor infułat Józef Kruszyński z Lublina i na zakończenie akademji J. E. ks. biskup Kubina. O godz. 21.10 pochód z akademji do kościoła, gdzie o godz. 21.30 nastąpi wystawienie Najświętszego Sakramentu i kazanie ekspiacyjne, które wygłosi ks. prałat B. Wróblewski — dziekan częstochowski. Po kazaniu cicha adoracja Najśw. Sakramentu, a od godz. 12 w nocy rozpoczną się msze św.

Komitet wykonawczy prostuje niniejszem poprzednio podaną informację, a mianowicie że dnia 10 b.m., t. j. jutro w Gołonogu po procesji kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Z. Bromboszcz, sufragan śląski.

J. E. ks. biskup Kubina wygłosi tylko jedno kazanie na sumie pontyfikalnej w niedzielę.

Komitet prosi wszystkich, którzy chcą być na akademji, aby wcześniej wykupili bilety; są one do nabycia w księgarni p. Rigman w Dąbrowie do godz. 14, potem przy kasach kina „Bajka"; ceny biletów od 20 do 99 groszy. Akademja rozpocznie się punktualnie. Należy by publiczność znajdowała się ju na sali, gdy przyjadą księża biskupi. Zaznaczamy, że na salę nie będzie nikt wpuszczany od chwili rozpoczęcia akademji.

Dla przybyłych na kongres uczestników w sobotę dnia 9 i w niedzielę 10 b.m. Polski Czerwony Krzyż uruchomi przy ulicy Kościuszki 23 tanie jadłodajnie. Niezależnie od tego w niedzielę dnia 10 b.m. na dziedzińcu seminarjum nauczycielskiego, względnie szkoły powszechnej nr. 7 również P. C. K. wydawać będzie tanie obiady przybyłej na kongres ludności.

Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich organizacyj, które będą witać J. E. ks. biskupa w sobotę o godzinie 16, aby stawiły się już o godz. 15 na ulicy kr. Jadwigi, ustawiając się w dwuszeregu ze sztandarami po obu stronach ulicy w kierunku kościoła, na prawem skrzydle po stronie kopalni Reden lub na lewem skrzydle, jeśli staną po stronie kościoła.

Pochód poprzedzać będzie ks. biskupa.

ANONS!

Począwszy od dnia 9 b. m. udało się Dyrekcji restauracji „Savoy" w Sosnowcu, pozyskać na szereg gościnnych występów, znakomitą operową śpiewaczkę i pieśniarkę p. **ZINĘ BONI**, która wystąpi w lekkim przebojowym repertuarze.

Początek produkcji artystyczno — wokalnych o godz. 10 wieczór. 3729

Kursy instruktorskie
CHORĄGWI HARCERZY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W czasie od dnia 16 do 30 czerwca rb. w Żarkach (przystanek kolejowy) odbędą się następujące obozy: 1) kurs podharcmistrzowski, 2) 2 kursy drużynowych, 3) kurs podharcmistrzowski zuchowy. Dnia 10 bm. (niedziela) na terenach kursowych odbędzie się odprawa drużynowych starszo-harcerskich, komendantów kursów i gospodarzy. Dnia 24 bm. odbędzie się w Żarkach jednodniowy zjazd starszyzny chorągwi. Program zjazdu: 1) udział chorągwi w złocie jubileuszowym w 1935 r., 2) 25-lecie harcerstwa zagłębiowskiego, 3) jesienny zlot chorągwi.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Zarząd główny Z. O. R., rozumiejąc doniosłe znaczenie strzelectwa, jako sportu „obrony narodowej" zamierza przeprowadzić na całym terenie Rzplitej wśród swych członków propagandowe zawody strzeleckie pod hasłem „Polskę obronisz karabinem a nie rezolucjami" — zdobywaj „odznakę strzelecką". Zawody te mają nosić charakter szerokiej propagandy O. S. i zamiłowania do sportu strzeleckiego wśród członków Z. O. R., którzy jako oficerowie rezerwy rozumieją i doceniają umiejętność użycia broni i celny strzał w razie potrzeby obrony naszych granic. W związku z powyższym apelem, zarząd powiatowego koła Z. O. R. organizuje zaprawę strzelecką i wzywa wszystkich członków koła Sosnowiec do wzięcia udziału w zawodach. Pierwsze strzelanie zarządzone zostało na niedzielę dnia 10 bm. na strzelnicy małokalibrowej przy Alei od godz. 8 do 11 przed poł.

× **RARYTASY NIE BĘDĄ SKASOWANE.** Rozeszły się pogłoski, jakoby monopol tytoniowy zamierzał znieść najpopularniejszy na Śląsku typ papierosa tj. „Rarytasy śląskie". Jak się dowiadujemy, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie, a istniejący stan rzeczy wywołany został przez nadmierne zapotrzebowanie powstałe wskutek zniesienia koncesyj. W związku z tem niektórzy spekulanci, uprawnieni obecnie do czynienia w hurtowniach zakupów bez koncesji, zakupują rarytasy masowo i wywożą je poza obręb wojew. Śląskiego, gdzie jako „specjalność" sprzedają po cenach znacznie wyższych. Dzieje się to bezprawnie, gdyż „Rarytasy" jako papierosy rejonowe, nie mogą być sprzedawane poza obszarem woj. Śląskiego. Dyrekcja monopolu śląskiego poczyniła odpowiednie kroki, by powyższy stan rzeczy zlikwidować. Nie odpowiada również prawdzie pogłoska o zniesieniu papierosów „Silesia".

× **„POŻEGNANIE ROKU SZKOLNEGO".** Pod taką nazwą koło przyjaciół sem. męsk. i szkoły ćwiczeń w Sosnowcu urządzają w niedzielę 10 bm. o godz. 15 w lasku sosnowieckim „Sokół" (ul. Prez. Mościckiego) wielką zabawę taneczną z bardzo urozmaiconym programem. Od godz. 15—17 zabawa dziecinna z kotyljonem. Strzelnica, serpentyny, confetti, popisy orkiestry symfonicznej, wędka szczęścia, wyścigi w workach, wyścigi z jajkiem, rakiety, ognie bengalskie i wiele innych atrakcyj, jak wybór pary królewskiej. Bufet obficie zaopatrzony. Orkiestra 23 pal. Bilety wejścia: starsi 75 gr., młodzież 50 gr., dzieci 30 gr. Z okazji ostatniej zabawy szkolnej dla maturzystów i młodzieży szkolnej specjalne niespodzianki.

× **II POPIS UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 19 w sali teatru miejskiego. W popisie udział biorą uczniowie następujących klas: prof. Horbaczewskiej — śpiewu sol. i fortepianu, prof. Celnera — skrzypiec, prof. Bielickiego — fortepianu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

9 Sobota

Dziś Felicjana
Jutro Małgorzaty
Wschód słońca 3 m. 33.
Zachód „ 19 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „W 80 minut naokoło świata".
PALACE: I „Tragedja ogrodu zoologicznego". II „Bohater stepu".

DĄBROWA

ARS: „W cieniu Krzyża".
BAJKA: I „Pod Twoją Obronę". — II Dodatki dźwiękowe.

ZAWIERCIE

STELLA: „KRÓL cyganów".

× **NOWI INSTRUKTORZY OPLG.** Kurs instruktorów OPLG II kat. w Będzinie w czasie od 11 maja do 2 czerwca rb., zorganizowany przez okręgowy komitet LOPP w Kielcach, ukończyli pp.: Bieńkowski Stanisław z Czeladzi, Czapla Henryk z Będzina (starostwo), inż. Domański Konstanty z Dąbrowy, Gliszczyński Michał ze Strzemieszyc, inż. Kałużny Witold z Kazimierza, pkom. pp. Kremes Stanisław z Sosnowca, asp. PP. Krzciuk Daniel z Kielc, Kwarciak Stefan z Zawiercia, inż. Łaszkiewicz Edward z Sosnowca, Miedziejewski Kaz. Anatol ze Strzemieszyc, asp. PP Payonk Serwacy z Sosnowca, dr. Stachurski Roman z Ząbkowic, pkom. PP. Truskowski Jan z Będzina.

Kurs instruktorów OPLG I kat. w Warszawie ukończyli: 2 maja rb. kpt. em. Piotrowski Eugenjusz, referent starostwa będzińskiego, 2 bm. Mazurkiewicz Stanisław, instr. obwodu miejsk. LOPP w Sosnowcu.

Teatr miejski w Sosnowcu
REPERTUAR

Dziś dnia 9 b.m. o godz. 20.15 — premiera rewji artystyczno-literackiej p. t. „DRZWIAMI I OKNAMI". Udział bierze cały zespół na czele z ulubieńcem publiczności p. I. Erwanem. Ceny miejsc letnie: od 25 gr. do 1.50. Przedsprzedaż w firmie p. w. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 7.

Niedziela dnia 10 b.m. o godz. 16.15 — „DRZWIAMI I OKNAMI".

Niedziela dnia 10 b.m. o godz. 20.15 rewja „DRZWIAMI I OKNAMI". Ceny miejsc od 25 gr. do 1.50.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 9 b.m. „Dom warjatów".

× **PORANEK KU CZCI MATEK.** Dnia 3 bm. odbył się w teatrze miejskim w Sosnowcu poranek kół Młodzieży PCK ku czci matki. Program poranku został wykonany bez zarzutu. Słowa z serc dziecięcych płynące do serc matek trafiły, wywołały burzę oklasków i cichą wdzięczność dla tych wszystkich, którzy swych starań nie szczędzili. Komisja oddziałowa kół młodzieży PCK składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" p. Schoenhautowej, p. Engelkingowej, p. Gębickiej, p. Królikowskiemu, p. Glowani, p. Gocowi i p. Zielińskiemu za ich ofiarną pracę, a p. Królikowskiej za kwiaty.

× **ORKIESTRA SZKOLNA W RADJO.** Dnia 9 bm. t. zn. dzisiaj orkiestra szkoły powsz. nr. 4 w Sosnowcu wystąpi pod batutą p. St. Głowani z nowym repertuarem w Polskiem Radjo w Katowicach w programie dla dzieci od g. 17.25—18.

× **W PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOLE ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ** w Sosnowcu przy ul. Karpackiej 2 odbędzie się wystawa prac uczenic z działów: krawieckiego, bieliźniarskiego i modniarskiego. Wystawa otwarta będzie w dn. 10, 11 i 12 bm. od godz. 9 do 19.

WYŚCIGI KONNE Z TOTALIZATOREM

odbędą się w Katowicach na torze w Brynowie w dniach 10, 14, 17, 21, 24 i 29 czerwca 1, 5, 8, 12, 15 i 19 lipca 1934 r. — Dziennie po 7 gonitw. — Początek gonitw o godzinie 15.30 bez względu na pogodę.

Bilety wstępu od 50 gr. do 3 zł.

Przygotowania kraju
DO „ŚWIĘTA MORZA".

Według nadchodzących z terenu całej Polski wiadomości, zbliżają się już ku końcowi prace nad zorganizowaniem miejscowych komitetów „Święta Morza".

Obok zawiązanych w miastach wojewódzkich komitetów „Święta Morza" powstało kilkaset komitetów powiatowych, prowadzących skoordynowaną i planową akcję według zgóry idących instrukcyj.

Ze specjalnem uznaniem podkreślić należy niezwykle serdeczne ustosunkowanie się społeczeństwa do rzuconego przez Ligę morską i kolonjalną hasła nadania tegorocznemu „Świętu Morza" charakteru zbiorowej manifestacji narodowej. Świadczy o tem liczny współudział w poszczególnych komitetach przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj oraz stowarzyszeń, deklarujących pomoc przy organizowaniu uroczystości i obchodów.

Poza uprzednio już wciągniętemi do pracy organizacjami zgłaszają samorzutnie swój akces coraz to nowe związki i stowarzyszenia, pragnące ściśle współpracować z miejscowemi komitetami „Święta Morza".

× **ZEBRANIE RODZICIELSKIE.** W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 11 odbędzie się w lokalu szkoły przy ul. Zygmunta 7 (dom Tow. dobroczynności) zebranie Koła opieki rodzicielskiej przy szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi.

× **OBCHÓD SPÓŁDZIELCZY W ROGOŹNIKU.** Dzień spółdzielczy był obchodzony w Rogoźniku w niedzielę 3 bm uroczyście. O godz. 6.30 rano sprzed pięknie udekorowanej spółdzielni „Jedność" wyjechała delegacja członków i członkiń złożona z 25 osób do Sosnowca na zbiorową uroczystość „Dnia spółdzielczego". Popołudniu o godz. 16 na placu szkolnym zebrały się miejscowe organizacje oraz członkowie spółdzielni i na czele z orkiestrą udano się pochodem przed spółdzielnię, gdzie orkiestra pod kier. p. Watoły M. odegrała hymn spółdzielczy, poczem krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes rady I. Możdżeń; po przemówieniu udano się na plac strażacki, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. W pochodzie wyróżniało się SMP. Ż. na czele z p. M. Skoczewską w barwnych strojach krakowskich. O g. 16 w miejscowej strażnicy odbyła się akademja. Akademję zagail I. Możdżeń. Następnie dzieci szkolne wygłosiły wierszyki okolicznościowe oraz odegrały aktualną sztuczkę pod kierownictwem pp. naucz. Rasakówny i Urbańskiej. SMP Ż. odtańczyło z brawurą krakowiaka, skolei chór świetlicy pod batutą p. Watoły odśpiewał hymn spółdzielczy i kilka pieśni. Wszyscy wykonawcy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Na zakończenie p. I. Możdżeń mówił o tem, co nam daje spółdzielczość i o idei spółdzielczości. Po skończonej akademji odbyła się zabawa taneczna dla członków i sympatyków, na której bawiono się ochoczo do późnej nocy. Na uwagę zasługuje przykry fakt, a mianowicie mały udział starszych członków spółdzielni, gdyż widziało się przeważnie młodszych i dużo sympatyków. — **Uczestnik.**

× **OBOZY HARCERSKIE.** W dniu 18 bm. wyjadą na obozy letnie pierwsze grupy harcerzy i harcerek. W r. b. urządzonych będzie w Polsce około 4000 obozów harcerskich, w których odbywać się będą kursy instruktorskie, kursy harcerskie dla nauczycielstwa, oraz obozy dla harcerzy polskich z zagranicy (z Francji i Stanów Zjednoczonych). W obozach męskich w liczbie około 3000 jest 45.000 harcerzy, w obozach żeńskich około 15.000 harcerek.

× **PRZEDSTAWIENIE NA DĘBOWEJ GÓRZE.** Staraniem Rodziny rezerwistów przy kole Zw. rezerwistów na Dębowej Górze odbędą się w sali szkoły powszechnej przy ul. Dębowej w dniu 10 bm. dwa przedstawienia, na program złoży się: inscenizacja z życia naszych dzielnych żołnierzy w czasie wojny. Tańce: odtańczony zostanie mazur i kozak w kostjumach. Śpiew: komedyjka w 1 akcie pt. „Jeden z nas musi się ożenić" i monolog. W czasie przerw przygrywać będzie doborowa orkiestra. Początek przedstawień: I o godz. 16.30, II o godz. 18.30. Całkowity dochód przeznacza się na cele związkowe. Zarządy Rodziny rezerwistów i Zw. rezerwistów nie wątpią, że impreza powyższa spotka się z życzliwem poparciem publiczności.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj podczas rozpinania wagonów na dworcu Sosnowiec Półn. został uderzony stopniem wagonu w nogę pracownik kolejowy Romuald Stępiński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 39. Stępińskiego przewieziono do szpitala na Pekinie.

Wybory w świetle cyfr.
35 proc. głosów—56 pr. mandatów.

Przeprowadzone ostatnio wybory do Rad miejskich w miastach Zagłębia nabierają w świetle cyfr swoistego wyrazu. Dla przykładu warto podać choćby nieco danych z Dąbrowy.

Otóż w Dąbrowie na 20.135 uprawnionych, głosowało 15.109 osób, co stanowi 75 proc. Za ważne uznano 11.985 głosów, co stanowi 79 proc. głosujących, a więc 21 proc. głosów z różnych względów unieważniono. Na listy B.B. padło 4779 głosów, co stanowi 31 proc. głosujących, a około 40 proc. głosów ważnych.

Jeżeli chodzi o ilość mandatów, to jest ona daleko większa, gdyż na 32 mandaty B.B. otrzymał 18, a więc 56 proc.

„Wianki" w Niwce.
Zebranie organizacyjne.

W dniu 6 b.m. odbyło się w Niwce zebranie organizacyjne w sprawie urządzenia, dorocznym zwyczajem, tradycyjnego obchodu „Wianków". W zebraniu tem uczestniczyły delegacje wszystkich organizacyj działających na terenie Niwki. Uchwalono urządzić Wianki w dniu 23 czerwca, a w razie niepogody w dniu 24 tegoż miesiąca, o godz. 8 wieczorem.

Wybrano następujące komisje: programową, terenową, techniczną, porządkową i kasową. Czysty dochód z uroczystości uchwalono oddać na koszty ukończenia budowy nowego stadjonu, urządzonego podług najnowszych wymagań, z trybunami, kortami tenisowemi, pływalnią, bieżnią, terenami dla piłki nożnej i koszykowej, strzelnicą i t. d.

Pokazy nader interesujące i bardzo urozmaicone, z bogatemi ogniami sztucznemi, odbyć się mają częściowo gafonem, odbyć się mają częściowo na stadjonie, a częściowo na płynącej obok stadjonu Białej Przemszy.

„Wianki" w Niwce mają za sobą ustaloną już od lat 9 renomę, a przybywają na nie goście nawet z dalszych okolic, jak z Będzina, Dąbrowy, Olkusza i t. d. W programie tegorocznym, który podamy po ustaleniu go przez komisję programową, będą bardzo ciekawe i nowe pokazy, gdyż wszystkie, biorące w nim udział organizacje, będą się starały prześcignąć inne w uzyskaniu pierwszeństwa.

Przezorni złodzieje
otoczyli dom zasiekami z drutu kolczastego.

Z Przełajki, małej wioski śląskiej pod Czeladzią donoszą nam o gościnie niezwykłych włamywaczy. Wczorajszej nocy właściciel sklepu p. Kancler usłyszał jakieś podejrzane szmery, a kiedy wyjrzał, zauważył z przerażeniem, że do składu jego dobierają się złodzieje. Wyłamali już żelazną kratę i próbowali wybić otwór w oknie. Właściciel sklepu wszczął alarm, to też spłoszeni włamywacze zbiegli. Jakież było zdziwienie zebranych przed sklepem ludzi, gdy za chwilę jeden z włamywaczy wrócił się po teczkę z przyrządami. Gdy zebrani rzucili się za nim w pogoń, napotkali na nieprzewidzianą przeszkodę. Po sprawdzeniu okazało się, że cały dom w którym mieścił się sklep, **otoczony jest kilkakrotnie drutem kolczastym**, a zasieki zamaskowane gałęziami drzew.

W ten sposób włamywacze zabezpieczyli się przed niespodziewanem najściem policji. Uciekli tak nagle, że swej ruchomej fortecy ne zdołali zabrać.

Znany włamywacz z Sosnowca
skazany przez sąd katowicki.

We czwartek przed Sądem okr. w Katowicach odbyła się rozprawa, będąca epilogiem głośnego swego czasu włamania do sklepu jubilerskiego Garncarczyka w Mysłowicach, przy ul. Pszczyńskiej 6.

Na ławie oskarżonych zajęli miejsca: **Wojciech Ostrowicz z Sosnowca oraz Majer Smoler z Warszawy**, kilkakrotnie karani włamywacze. Krytycznego dnia, jak wiadomo, Smoler i Ostrowicz przybyli z Zagłębia do Mysłowic, gdzie dokonali włamania z piwnicy przez podkop do bogatego sklepu jubilerskiego.

Pech jednak chciał, że włamywacze zostali spłoszeni przez wracającego późną nocą do domu właściciela. Wywiązała się strzelanina, w której jednak nikt na szczęście nie poniósł szwanku.

Włamywacze zostali natychmiast aresztowani i jedynie jednemu z nich udało się zbiec. W czasie czwartkowej rozprawy oskarżeni do winy się przyznali i zaprzeczyli, by któryś z nich strzelał do posterunkowych. Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków sąd wydał wyrok, skazujący **Majera Smolera na 3 lata więzienia, zaś Wojciecha Ostrowicza na 4 lata więzienia.** Obaj zasądzeni są znanymi kasiarzami i odpowiadali już przed różnemi sądami w Polsce.

Majer Smoler w dniach najbliższych odpowiadać będzie przed Sądem okręg. w Warszawie za sensacyjne włamanie do kasy dworca towarowego w Warszawie. W zuchwałem tem włamaniu brał on udział wraz z innymi sprawcami, ubranymi w mundury kolejarzy.

Jak wiadomo, łupem bandytów padło wówczas przeszło 130.000 zł.

„System" gry na loterji.

Najważniejszem ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterji Państwowej — jak zrobić, ażeby wygrać. Różni ludzie tę sprawę rozmaicie dla siebie rozwiązują i niejednokrotnie można poczynić na tem tle ciekawe obserwacje.

W każdym człowieku tkwi słabiej albo mocniej pewien zabobon. Jest to nic innego, poważnie rzecz biorąc, jak mniej lub więcej świadomy, czy wogóle podświadomy pęd do mistycyzmu. W grze na loterji występuje ta właściwość ludzka bardziej jaskrawo, niż w innych okolicznościach życia. Więc jeden, kupując los na loterję, kieruje się względami na to, jaki to jest dzień w tygodniu, lub który w miesiącu, inny stosunkiem swoim do takiej czy innej cyfry; jeden za nic nie kupi losu tego dnia, w którym zobaczy pogrzeb na ulicy, inny właśnie tylko wówczas; jeden stawia sobie na tę intencję pasjans, inny rzuca pieniądz i zgaduje, czy padnie na orła czy reszkę.

Sposobów takich jest tysiąc i trudno je ocenić, bo zależy to od uczuciowego stosunku człowieka do pewnych zjawisk. Autosugestja ma tu niewątpliwie także swoje znaczenie. Ale spróbujmy się zastanowić, co w tem wszystkiem istotnie jest realnego?

Otóż najrealniejsze jest to, że koło loteryjne faktycznie się kręci i musi wyrzucić z siebie tyle wygranych, ile jest w planie gry. Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie I klasy 30-ej loterji i trwa cztery dni. Plan gry przewiduje 12.080 wygranych na łączną sumę 1.593.200 zł. Tyle też wygranych i na taką sumę wyjdzie z koła. I tu jest prawda zasadnicza: wygrają tylko ci, którzy mają losy.

Można się kierować przy kupnie losu temi czy innemi względami, ale, ażeby wygrać, trzeba przedewszystkiem los kupić. 3708

× **POCIĄG NAJECHAŁ NA FURMANKĘ.** Onegdaj około godziny 10 wieczorem pociąg osobowy, zdążający ze Strzemieszyc do Gołonoga najechał na przejeździe kolejowym na furmankę Stanisława Paska ze wsi Wojsławice, gminy Koziegłówki. Tylna część wozu została rozbita, natomiast woźnica i koń wyszli z wypadku bez szwanku. Wypadek został spowodowany nieostrożnością Paska, który w ostatniej chwili usiłował przejechać przed pociągiem.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 25-letnia Janina Warwas, panna, zamieszkała w Sosnowcu (Robotnicza 5) napiła się onegdaj na ulicy Sieleckiej przed bramą domu nr. 35 esencji octowej. Desperatkę w stanie niezbyt groźnym przewieziono na kurację do szpitala na Lepiankach. Przyczyną zamachu samobójczego — zawód miłosny.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W nocy z dnia 1 na 2 bm. skradziono z mieszkania Anny Pietrankowej w Sosnowcu (Będzińska 29) różną biżuterję. Wczoraj został aresztowany sprawca tej kradzieży, niejaki Władysław Młynarski z Sosnowca (Chemiczna 12), od którego odebrano przedmioty, pochodzące z kradzieży, wartości około 100 zł. i zwrócono poszkodowanej.

W Czeladzi został zatrzymany przez policję Chaim Meryn, zamieszkały przy ul. Staszica 2, od którego odebrano materjały elektryczne niewiadomego pochodzenia.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Władysława Krzemionki w Będzinie (Okrzei 43) skradziono biżuterję wartości 100 zł. oraz 1300 zł. gotówką, ukryte pod chodnikiem.

Z mieszkania Chany Introligator w Sosnowcu (Małachowskiego 28) skradziono biżuterję wartości 586 zł. oraz 460 zł. gotówką.

Zapisujcie się na członków LOPP.

MOCCA dla smakoszy na poobiednią czarną, wykwintna o pełnej sile i aromacie

KAWĄ w FIRMIE **„MOHORT“**

COSTA - RICA gatunek szlachetny smak pełny, silny aromat

SOSNOWIEC, UL. 3-go MAJA 23 — MIESZANKI NA „BIAŁĄ“ i NA „CZARNĄ“

SPORT.



Z FRANCUSKICH MISTRZOSTW TENISOWYCH.

Tenisista niemiecki von Cramm (z lewej i jego przeciwnik Crawford (Australja) przed meczem, zakończonym zwycięstwem Niemca. Von Cramm, pokonawszy Australijczyka zdobył tem samem mistrzostwo Francji.

NIEMCY — AUSTRJA 3:2.

We czwartek popołudniu odbył się na nowym stadjonie w Neapolu w obecności 20.000 widzów mecz o trzecie miejsce w mistrzostwach świata między Niemcami i Austrją, który zakończył się po bardzo ciekawej i emocjonującej walce zwycięstwem reprezentacji niemieckiej w stosunku 3:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Stepan i Kohnen (2), dla Austrji Horwath. Sędziował Carero (Włochy).

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo ligi:
w Siedlcach: Strzelec — Ruch,
w Poznaniu: Warta — Pogoń,
w Krakowie. Wisła — Cracovia,
w Warszawie: Warszawianka — Polonia.

ZAWODY HIPPICZNE.

W czwartek popołudniu w dalszym ciągu międzynarodowych zawodów konnych, rozegrano konkurs rzek Wisły dla pań i jeźdźców cywilnych. Warunki obejmowały 16 przeszkód wysokości 110 cm. szerokości 550. Do konkursu tego nie stanął najlepszy jeździec niemiecki p. Holst, a na jego koniu Anherr pojechała znana amazonka niemiecka pani Glahn, jedyna amazonka, jeżdżąca po damsku. Odniosła ona zupełnie łatwe zwycięstwo w tym konkursie, który polegał przedewszystkiem na szybkości.

Wyniki konkursu: 1) Glahn (Niemcy) na „Anherr“ 1.46.2, 2) Schramm (Czechosłowacja), 3) Roguski, 4) Schramm, 5) Schön, 6) Leska, 7) Romiszewska, 8) Schramm. Następnie rozegrano szampjonat skoku na wysokość im. śp. hr. Skrzyńskiego. Większość zawodników wycofała się z tego konkursu, m. in. wszyscy zawodnicy niemieccy, obawiając się, zdaje się, o swoje konie, które na ośliżgłym terenie nie czułyby się dobrze. W konkursie wzięło udział dwóch zawodników francuskich oraz rtm. Małochleb na „Ricie“. Zaczęto od wysokości 160 cm. Wysokość tę przechodzą Francuzi, natomiast rtm. Małochleb zrzuca ją 3 razy i odpada. Francuzi skaczą wyżej i rozgrywają szampjonat między sobą. Ostateczny wynik: 1) por. Valerin (Francja) na „Champagne“ 190 cm., 2) por. Valerin również 190 cm., 3) kpt. Nobili 180 cm.

Następnie po szampjonacie por. Dąbski-Nerlich na „Polusin“ próbował poprawić własny rekord Polski skoku na wysokość wynoszący 193 cm. Wysokość 180 cm. por. Dąbski-Nerlich zrzucił 3 razy, ale przy wysokości 195 cm. skok udał się za trzecim razem i w ten sposób regord Polski został poprawiony o 2 cm. i wynosi obecnie 195 cm. Jest to jednak wynik daleki od rekordu światowego, wynoszącego 238 cm. W sobotę konkurs o nagrodę M. S. Z.

AKTUALJA SPORTOWE.

Z kół sportowych otrzymaliśmy następujące ciekawe uwagi: Unieważnienie jesiennych rozgrywek o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1933-34 jest faktem dokonanym, spowodowało to podanie się całego zarządu tut. Podokręgu do dymisji. Unieważnienie wspomnianych rozgrywek jest zaspokojeniem ambicji jednego z klubów sportowych, natomiast pozostałe kluby A klasowe nie solidaryzują się z tą uchwałą.

Ciekawie w obecnej sytuacji przedstawia się sprawa spadku klubu do niższej klasy, który obecnie znajdzie się na ostatniem miejscu w tabeli. Jak to rozstrzygną kompetentne władze (P.Z.P.N.) niewiadomo?

Jest natomiast wiadomem, że przy systemie jednoseryjnych rozgrywek klub zajmujący ostatnie miejsce w tabeli spadać do niższej klasy nie może, w myśl obowiązujących przepisów i postanowień P. Z. P. N.

ROZGRYWKI TENISOWE NA KORTACH UNJI.

Jutro w niedzielę o godz. 9 rano rozpocznie się na kortach S.T.S. „Unja“ spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. B S.O.Z.L.T. między drużyną gospodarzy a zespołem sekcji tenisowej B.K.Ł., Bielsko. Wejście dla publiczności na powyższe zawody przez szatnie (pierwsza furtka od przejazdu kolejowego).

UNJA — ZAGŁĘBIANKA.

W niedzielę o godz. 17 odbędzie się na stadjonie S.T.S. Unja mecz powyższych drużyn o mistrzostwo kl. A.

Spotkanie to zapowiada się bardzo interesujące, gdyż drużyna „Zagłębianki“, która pokonała niedawno C. K. S. w stosunku 4:1, przedstawia zespół groźny dla każdego przeciwnika, ewentualna zaś przegrana „Unji“ odebrałyby jej szanse na uzyskanie tytułu mistrza Zagłębia Dąbrowskiego. Zawody prowadzić będzie sędzia krakowski. O godz. 15 przedmecz rezerw.

NOWY STADJON SPORTOWY W SOSNOWCU.

K. P. W. „Ruch“ przystąpił do budowy nowego stadjonu przy ul. Teatralnej. Roboty prowadzone są w szybkim tempie, przyczem praca odbywa się przy pomocy kolejek, oraz zwózki materjału wagonami. Narazie są prowadzone roboty ziemne przy niwelacji nawierzchni terenu. Materjał do oparkanienia stadjonu jest już na miejscu i za kilka dni rozpocznie się praca przy budowie parkanu. Teren pod nowy stadjon został znacznie powiększony i obejmować będzie oprócz boiska do gry w piłkę nożną, bieżnię, plac do gier: siatkówkę w koszykówkę i t. p. Dodać należy, że budową stadjonu zainteresowały się naczelne władze K. P. W.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

TECHNIK KOMUNISTYCZNY.

W związku z przypadającym obchodem trzech „L“, t. j. rocznicy śmierci trojga przywódców komunistycznych: Lenina, Libknechta i Róży Luksemburg. Komitet okręgowy K. P. P. wydał kilka miesięcy temu polecenie, ażeby wszystkie, znajdujące się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego podległe mu jednostki partyjne wznowiły kolportaż odezw i wydawnictw komunistycznych, oraz wywieszały sztandary, urządzały masówki i demonstracje. W jakiś czas potem wydział śledczy w Sosnowcu otrzymał informacje, iż przy ul. Kołłątaja 10 mieści się technika komitetu okręgowego K.P.P. Kiedy się tam udano, zastano w mieszkaniu, należącem do Macheli Wajnsztajn, jakiegoś mężczyznę, który na widok policji usiłował ukryć leżące na stole paczki.

W paczkach tych — jak się okazało — znajdowały się rozmaite odezwy, oraz kilkadziesiąt okólników komitetu centralnego K. P. P. Po wylegitymowaniu owego mężczyzny wyszło na jaw, że jest to 24-letni Mendel Zylberman, pochodzący z Radomia, ostatnio zamieszkały bez zameldowania w Sosnowcu. Ponadto w mieszkaniu tem znaleziono 2 worki gumowe, służące do powielacza, oraz około kilkuset egzemplarzy komunistycznych wydawnictw „Czerwony sztandar“, „Gromada“, „Wróg we własnym kraju“ i t. p., należące do sublokatora. Wajnsztajnowej Łajzy Cukier, który przy pomocy Zylbermana prowadził na terenie Zagłębia technikę okręgową K. P. P.

Na skutek tego odkrycia Zylbermana aresztowano i osadzono w więzieniu, za Cukierem zaś, któremu udało się zbiec, rozesłano listy gończe.

Na rozprawie, jaka się odbyła wczoraj w Sądzie okręgowym, Zylberman do winy się nie przyznał i tłumaczył się, że odebraną mu przez policję paczkę z odezwami otrzymał od jakiegoś osobnika w Będzinie, skąd zgodnie z otrzymanem poleceniem przywiózł ją do Sosnowca i zaniósł do Cukiera. Co było w paczce — nie wiedział.

Sąd, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność Zylbermana wymierzył mu półtora roku więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Terminarz podatkowy na czerwiec.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w czerwcu płatne są następujące podatki:

1) do dn. 15 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

2) do dn. 30 czerwca — nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników II grupy kontegentowej (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zajęcia przemysłowe, oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe):

3) do dn. 15 czerwca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w maju r. b.;

4) do dn. 5 czerwca — wpłata 1/4 części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z komunikacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1933 r. od różnych służbodawców;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku;

6) do dn. 5 czerwca — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 maja r. b. i do 20 czerwca r. b. tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni czerwca r. b.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w czerwcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Kronika gospodarcza.

OBOZY PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO. W najbliższym czasie mają powstać w centrach przemysłowych nowe typy obozów pracy, powołane z inicjatywy zainteresowanych ministerstw dla studentów politechniki oraz słuchaczy średnich szkół technicznych. Obozy te zapewnić mają słuchaczom tych uczelni przeprowadzenie praktyk wakacyjnej przez przeszkolenie w szeregu fabryk w okresie 2 miesięcy. Przemysł wyasygnował już niezbędne fundusze na utrzymanie obozów.

ILU JEST UBEZPIECZONYCH W POLSCE. Według prowizorycznych obliczeń sporządzonych na dz. 31 stycznia r.b. ogólna liczba ubezpieczonych pracowników umysłowych i robotników w myśl ustawy scaleniowej wynosi 1.369.747 osób, zatrudnionych w 363.618 zakładach pracy. Z powyższych liczb przypada na: województwa centralne — 729.582 osoby w 176.789 zakładach pracy: woj. wschodnie — 91801 osób w 23673 zakładach pracy; woj. zachodnie — 198.250 osób w 34748 zakładach pracy woj. południowe — 321.131 osób w 100.604 zakładach pracy. Wobec tego, że niektóre zakłady pracy nie dokonały w terminie zgłoszeń pracowników do ubezpieczenia, liczby te w rzeczywistości są nieco wyższe.

ZAŚWIADCZENIA NA WOLNY WYWÓZ JAJ. Minister przem. i handlu wydał zarządzenie w sprawie wydawania za pośrednictwem Izb przem. - handlowych zaświadczeń Ministerstwa przem. i handlu na wolny od cła wywóz jaj. Izby mają stwierdzić zgodność transportów jaj, z obowiązującem przepisami o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę. Zaświadczenie może być cofnięte przez organa nadzorcze w razie stwierdzenia naruszenia przepisów o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę lub też niezgodności odnośnych deklaracyj firm ze stanem faktycznym. Izby przem. - handlowe mogą pobierać od wydanych zaświadczeń Min. przem. i handlu opłaty pokrywające koszty wydawania zaświadczeń i wykonywania przepisów o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY. Napływ zamówień w przemyśle chemicznym jest umiarkowany, fabryki pracują przy ruchu ograniczonym. Fabryki mydła odczuwają trudności w zaopatrzeniu w tłuszcze i żywicę, import bowiem powyższych artykułów uzależniony został od eksportu kompensacyjnego. W wyrobach gotowych odczuwać się daje ostra konkurencja, która godzi w egzystencję średnich i mniejszych przedsiębiorstw.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Skrzydlate Fatum.
„ROSA“ — Gdy miłość się kończy.

× **ROBOTY PRZY POMOCY FUNDUSZU PRACY.** Obecnie przy drogach bitych na całym terenie pow. Olkuskiego zatrudnionych jest przeciętnie około 1483 robotników dziennie oraz 340 furmanek. W tej liczbie około 800 robotników pracujących po 2 tyg. na zmianę jest płatnych, pozostali odpracowują zasiłki. W okresie od 1 kwietnia do 7 bm. przy robotach publicznych prowadzonych przez pow. komitet Funduszu Pracy w Olkuszu na terenie powiatu dostarczono na szosy 17.630 mtr. sześc. kamienia, oraz przetłuczono około 10.200 mtr. sześc. Ogółem wyreparowano dróg 27 km. i wybudowano 5.5 km. nowych. W toku budowy jest 18.5 km. nowych dróg.

× **ZABAWA OGRODOWA.** Jutro Legja inwalidów wojennych kompanja w Olkuszu urządza w miejskim ogrodzie zabawę z loterją fantową i innemi niespodziankami.

× **BETONIARNIA W BUKOWNIE.** Wydział powiatowy w Olkuszu uruchomi w najbliższym czasie nową betoniarnię na osiedlu letniskowem w Bukownie, w celu zatrudnienia bezrobotych i przygotowania materjału budowlanego dla przyszłych nabywców parcel. Odpowiedni plac pod budowę betoniarni został na osiedlu wybrany w tych dniach przez specjalną komisję w składzie pp. starosty Gliszczyńskiego, architekta powiatowego inż. Lurzyckiego i burmistrza Majewskiego. Odpowiednie maszyny zostały już przez wydział powiatowy zamówione.

× **KRADZIEŻ TYTONIU Z POCIĄGU TOWAROWEGO.** W dniu 7 bm. wieczorem z wagonu towarowego, będącego w biegu pomiędzy Sławkowem i Strzemieszycami, nieujęci sprawcy skradli skrzynkę wagi 78 kg. z tytoniem z przesyłki Radom — Nowy Sącz. Po zatrzymaniu pociągu i udaniu się służby konduktorskiej na miejsce zrzucenia skrzynki, złodzieje zdążyli ją już zabrać i uciec do lasu.

× **ZASĄDZENIE ZŁODZIEJA ZE STRZEMIESZYC.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał na półtora roku więzienia znanego złodzieja ze Strzemieszyc, Edmunda Borowieckiego za kradzież wieprza na szkodę Kajdy w Żuradzie. Borowiecki niedawno był karany więzieniem za kradzieże w Wolbromiu.

POZNAŁ SIĘ.

— Sprzedaje pan swoją willę?
— Właściwie nie, namyśliłem się po przeczytaniu ogłoszenia, jakie dał do pism mój agent. Nie wyzbędę się tak pięknego domu.

PRZED KLATKĄ.

Syn: — Ojcze, patrz, jak błyszczą ślepia tygrysa, to zielonkawo, to czerwono.
Ojciec: — Ba, nie dziwnego, na klatce wisi karta z napisem: „Tygrys bengalski“.

RAD W KRAJU KIRGIZÓW.

Z Ferganu donoszą, iż do Uzbekistanu (Z.S.R.R.) przybyła ekspedycja geologów z Moskwy, która podjęła badania nad odnalezionemi w stepach kirgiskich złożami rudy uranowej, zawierającej spory procent radu. Jeśli się okaże, że eksploatacja rudy będzie się opłacać pod względem zawartości radu, rząd sowiecki przystąpi do budowy wielkich kopalń i młynów specjalnych w tej okolicy

Magja optymizmu.

W połowie kwietnia katastrofa wydawała się nieunikniona. Pani Nika coraz częściej przebywała poza domem, pan Piotr coraz rzadziej wracał do domu przed północą. Przyjaciele i znajomi rzadko odwiedzali wyziębione z ciepła rodzinnego domostwo. Na mieście przebąkiwali coś plotkarze o krótkiem szczęściu małżeńskiem i o możliwości rozejścia się tak niedawno jeszcze zakochanych małżonków.

Gdzie leżała przyczyna? Trudno jest na to odpowiedzieć.

Trochę nudy, niechęci do szarego życia, trochę rozczarowania, że nie wszystko się spełniło z dawnych szczęśliwych marzeń... trochę pogoni za sensacją, a trochę przez samą ciekawość...

I tak padły spokojne napozór słowa o rozejściu. Powiedzieć nie było trudno. Ale urzeczywistnić! Dopiero po kilku dniach po decydującej rozmowie, pani Nika przeraziła się tem co sobie powiedzieli i tem co zamierzali zrobić.

Jakto, rozejść się? Nigdy nie wrócić do tego domu? Nigdy nie porozmawiać wieczorem, nigdy więcej nie słuchać wspólnie radja o zmierzchu? Wyrzec się miłego poczucia bezpieczeństwa w tych małych trzech pokoikach, wychodzących na kwitnące lipy? Piękne lata miłości były równie nietrwałe, jak u ludzi, którzy obnosili się ze swojemi miłostkami, któremi w gruncie rzeczy gardziła pani Nika? Bezmierne uczucie żalu, za czemś co odeszło bezpowrotnie spędziło sen z oczu. W skrupulatnym rachunku sumienia pytała sama siebie, czy rzeczywiście nie potrafi wzbudzić dla siebie na nowo takiego uczucia w mężu, jakiem obdarzał ją dawniej? Jej własna kobiecość buntowała się przeciw takiej rezygnacji.

A więc nie będąc pewną przegranej odchodzi?

— Skoro życie wydaje ci się mało ciekawe to tylko dlatego, że sama sobie pozwoliłaś być mało interesującą. Czy nie potrafisz być taką jaką byłaś dawniej?

Na takiem rozmyślaniu przechodzą jeszcze dwa dni. Pan Piotr nie wraca do domu wcale, nocuje gdzieś u kolegi. Pani Nika snuje się jak cień między porozstawianemi walizkami, po małem mieszkaniu, które nagle straciło na swej przytulności. Nic nie je i niepokoi się o męża, który też pewnie nic nie jada. Dziwne gorączkowe udręczenie, na które niema sposobu. Żeby przynajmniej on wrócił. Beznadziejnie długo wlecze się ten samotny dzień.

Pani Nika błądząc oczami po pokoju zatrzymuje się dłużej na rysujących się miękko w półmroku kształtach głośnika. Zatrzymała się dłużej, jakby wyczekując pomocy czy ratunku.

Przecież to był „wtajemniczony" w ich długie rozmowy o zmroku. O tej godzinie słuchali wspólnie radja. Piotr odpoczywał po zmęczeniu biurowem oparty skronią o jej policzek. Codziennie...

Nic więc dziwnego, że ku niemu zwracają się umęczone oczy Niki, szukające ratunku.

Bo przecież niema nikogo, żeby w tej chwili powiedział: „Jeszcze nie jest zapóźno, jeszcze można wrócić... walący się dom należy nie burzyć, a umocnić...

Niema nikogo. Cisza dźwięczy nieznośnie w uszach. Trzeba ją przerwać!

Podchodzi ku głośnikowi i włącza aparat choć niema wcale ochoty go słuchać.

Do pokoju wpadają jakieś obce, obce słowa. Jest jej wszystko jedno. Byle nie być samą. Siadła przy oknie i wypatruje wysokiej sylwetki. A nuż się ukaże od strony placu.

Nikt nie idzie.

— ...Jedynym i skutecznym lekarstwem jest magja optymizmu — wplątały się w krąg myśli słowa z głośnika. Nie jestto żaden wynalazek alchemiczny, ale trochę obudzonej energji, oporu przeciw złemu i wiary w siebie... — Nika nasłuchuje już gorączkowo... — a nie będzie mowy o wycofaniu się z życia, o przekreślaniu spraw wtedy, kiedy...

Ostatnia łza zabłysła u powiek.

Nika już wie kiedy. Właśnie teraz. Serce jej bije mocno, ale nie z lęku. Uderza jakoś energicznie, zdecydowanie i dzielnie. Nika wie już napewno, że przyszłość od nas samych zależy:

Nagle słyszy znajomy lekki szmer i serce przestaje bić na chwilę.

Tak, to klucz obraca się w zamku. Dzisiaj jakoś dłużej niż zwykle. Wolne, ciche kroki przemierzają korytarz. Pani Nika wstrzymuje oddech. Piotr przyszedł.

— Pewnie myśli, że mnie już niema — przelatuje jej przez głowę i fala wzruszenia wstrząsa ją nerwowym dreszczem.

Ciche kroki słychać obok w pokoju. Zbliżają się do jej drzwi... Pani Nika z współotwartemi ustami patrzy na klamkę, która drgnęła lekko. Nie, nie wszedł, może niema odwagi spojrzeć na opustoszały pokój...

Ciepłe łzy zalewają nagle twarz Nice i płyną, płyną niepowstrzymane.

— Nie jest zapóźno — myśli i płacze dalej ze słodkiego zmęczenia i radości i mimowoli spogląda poprzez łzy na zegarek.

Tak o tej godzinie słuchali zawsze wspólnie audycji.

Po omacku idzie pani Nika ku drzwiom Otwiera je:

— Mój miły — mówi szeptem.

W ciemności ręce stykają się w mocnym, długim uścisku.

Hanka Wyszomirska.

A kto znajdzie Kwiat Paproci...

OPERETKA „KWIAT PAPROCI" STEFANA MALINOWSKIEGO, TEKST JÓZEFA WÓJCICKIEGO I TADEUSZA FRENKLA.

Operetka ta po raz pierwszy wystawiona była w Krakowie w Teatrze Powszechnym w kwietniu 1920 roku, gdzie spotkała się z niezwykłem, jak na polską operetkę sukcesem. Wznawiana jeszcze dwukrotnie za każdym razem osiągała duże powodzenie które wymownie świadczyło o jej walorach. Prasa krakowska wskazywała na jej zalety podnosząc wartościową muzykę „która poprzez walce, fokstroty i inne formy tanecznej muzyki zdąża do aktu III gdzie już w całej pełni rozbrzmiewa nasza polska pieśń podczas obchodu wianków w wigilję św. Jana". Treścią, jak zwykle w operetkach jest konflikt miłosny między dwojgiem młodych. On — Polak, znakomity inżynier osiągający niezwykłe sukcesy w Ameryce, ona — miljarderka córka właściciela koncernu, który finansuje wielkie dzieło naszego rodaka. Młodzi kochają się lecz zachłanność i pewność siebie miljarderki, a poczucie własnej godności i duma naszego rodaka nie pozwalają im połączyć swych serc. Dopiero nastrój polskiej wsi i poetyczne święto wianków rzuca ich sobie w objęcie. Znaleźli swój kwiat szczęścia — kwiat paproci.

Muzycznie warto zwrócić uwagę specjalną radjosłuchaczów na duet w akcie I, w którym zadzierzga się nić intrygi między bohaterami. Dalej piękny walc „Je m'en fiche", pieśń Dory o śmieszce, piosenka o gimnastyce i wreszcie finał zakrojony na szeroką skalę kończący się brawurowym walcem. Akt II rozpoczyna krótki wstęp i pieśń malująca tęsknotę za daleką ojczyzną bohatera. Dalej przewija się cały szereg wesołych numerów wśród których na specjalne zaznaczenie zasługuje piękny tercet-kołysanka. Ten akt również kończy potężny finał gdzie powracają różne motywy, które łączą treść muzyczną w nierozerwalną całość. Wreszcie akt III — polska wieś. Tu już w całej pełni króluje nasza pieśń. Akt ten ma finał (wbrew utartemu zwyczajowi, gdzie zwykle w operetkach ostatni akt kończy się kilkoma taktami jakiegoś walczyka) nabrzmiały poezją, liryzmem naszej pieśni ludowej i tradycyjnego obchodu wianków.

Wystawieniem tej operetki Polskie Radjo daje jeszcze raz dowód, że nie zapomina o twórczości kompozytorów polskich, wprowadzając ich cenne dzieła do swego programu. Operetka ta nieznana szerokiemu ogółowi, a zapowiadająca się ze względu na swój charakter nader barwnie i ciekawie będzie nielada niespodzianką dla audytorjum radjowego. Tradycyjne „wianki" polskie, „legenda o kwiecie paproci" w tak kunsztownej oprawie muzycznej stanowią pociągającą audycję.

Operetkę tę nadaje radjostacja warszawska dn. 12 b.m. o godz. 20.12 w wykonaniu: Maryla Karwowska, Halina Dudiczówna, Aleksander Wasiel, Stefan Witas, Bol. Bolko i innych.

Walka z radjopajęczarstwem.

Począwszy od października 1933 r. kontrolę urządzeń radjoodbiorczych przeprowadzają organa policji państwowej na zasadzie art. 8 znowelizowanej ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ust. R. P. nr. 63-1933 poz. 481).

W razie stwierdzenia, że posiadacz urządzenia radjoodbiorczego (tj. anteny, uziemienia i radjoodbiornika) nie ma ważnego zezwolenia (upoważnienia) urzędu pocztowego i nie uiszcza należnych opłat radjofonicznych, organ policji państwowej, przeprowadzający kontrolę, spisuje odpowiednie doniesienie karne i przesyła je do właściwego starostwa.

Na podstawie takiego doniesienia starostwo wdraża w tempie przyśpieszonem postępowanie karno - administracyjne i wydaje orzeczenie karne, opierając się na art. 29 wspomnianej wyżej ustawy, gdzie za naruszenie przepisów radjofonicznych przewidziana jest kara grzywny do 3000 zł. i kara aresztu do 3 miesięcy, lub obie te kary łącznie, a ponadto odszkodowanie w wysokości sześciomiesięcznej opłaty radjofonicznej (18 zł.) na rzecz zarządu poczt i telegrafów. W każdym zatem wypadku naruszenia przepisów radjofonicznych, niezależnie od wysokości aresztu lub grzywny, wymierza starostwo odszkodowanie w kwocie 18 zł., którą pobiera lub ściąga przymusowo właściwy urząd pocztowy.

Od października 1933 r. do chwili obecnej organa policji państwowej na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej spisały ogółem około 6.500 doniesień karnych przeciwko radjopajęczarzom. Z tej liczby starostwa załatwiły dotychczas definitywnie około 3.200 doniesień. Reszta spraw znajduje się w toku postępowania.

Kary, wymierzone przez starostwa o powyższych orzeczeniach, wahają się przeciętnie w granicach od 1 zł. do 500 zł. (niezależnie od 18 zł. odszkodowania, które jest zawsze jednolite).

W kilku wypadkach starostwa wymierzały bezwzględny areszt do dni 14 oraz konfiskatę urządzenia radjoodbiorczego.

Niektórzy ukarani, niezadowoleni z orzeczeń starostw, odwołali się do sądów okręgowych. Takich wypadków było dotychczas około 500. Sądy jednak nietylko zatwierdzają orzeczenia starostw, lecz przeważnie podwyższają karę grzywny i przysądzają ponadto oprócz odszkodowania jeszcze koszta sądów.

Akcja zwalczania radjopajęczarstwa znajduje się pod stałą kontrolą i nadzorem władz administracyjnych tak centralnych, jak i lokalnych, przyczem Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w tym kierunku specjalną „Instrukcję o zwalczaniu wykroczeń przeciwko ustawie o poczcie, telegrafie i telefonie".

Obok walki z radjopajęczarstwem w ścisłem tego słowa znaczeniu, organa policji państwowej czuwają również nad sprzedażą sprzętu radjowego i pociągają do odpowiedzialności te firmy, które sprzedają radjoodbiorniki lub inny sprzęt radjowy, osobom nie posiadającym zezwolenia urzędu pocztowego na prawo nabycia, założenia i używania radjostacji odbiorczej. W tych sprawach organa policji państwowej spisały już kilkadziesiąt doniesień karnych, a dotyczące firmy, skazane zostały na surowe kary stosownie do art. 36 zacytowanej wyżej ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, karą za naruszenie przepisów o sprzedaży sprzętu radjowego przewidzie kare grzywny do 3000 zł.

Szczepko i Tońko

JAKO AUTORZY.

Para sympatycznych wesołków lwowskich, Szczepko i Tońko, jako autorzy to chyba zdarzenie niecodzienne dla radjosłuchaczy. Djalogi, które co niedzielę bawiły i rozweselały całą Polskę ukazały się obecnie w książkowem wydaniu. Niewątpliwie słuchacze i wielbiciele oryginalnego humoru Szczepka i Tońka powitają tę książkę z wielką radością, gdyż przypomni im ona nietylko rozkoszne chwile spędzone przy odbiorniku radjowym, ale pozwoli raz jeszcze zaśmiewać się serdecznie z dowcipów ujętych w tak oryginalny język.

Książkę zaopatrzył przedmową Juljusz Stefan Petry, Dyrektor Programów Rozgłośni Lwowskiej. „Na Górnym Łyczakowie i na Gródku — pisze p. Petry — szukajcie rodowodów Szczepka i Tońka". Dzieckiem w kolebce kołysały ich do snu, urocze, trochę smutne, trochę zadzierżyste piosenki przedmieść lwowskich, budziły dźwięki mandolin, zmieniających na odlew „Gródek — Marcza". Nie są to jednak zwykłe przedwojenne handry lwowskie, prawiące kawały ku uciesze gawiedzi, ani kanciarze od „Kizyka", rycerze nocy wojujący bohatersko z półksiężycami austrjackich „polikierów". Między dawnym typem batiara lwowskiego a dzisiejszym Szczepkiem i Tońkiem położyła się wielka Wojna Światowa i chmurny lwowski listopad! Dlatego znajdziecie w nich wyraźną postawę etyczną wobec życia, wobec Państwa i społeczeństwa, wobec wszelkich tak zawiłych zresztą zagadnień dzisiejszej chwili. I w tem może tkwi tajemnica ich popularności.

Zbiór djalogów obejmuje najbardziej kapitalne audycje Szczepka i Tońka. Znajdujemy tu pod pokostem lwowskiego języka cudne w swej śmieszności uwagi o kobiecie, o karnawale, o dobrem wychowaniu, o bakterjach, o ochronie zwierząt, o potopie, Afryce i t. p. Książka niewątpliwie znajdzie powodzenie.

PROGRAM RADJOWY

Z CHAT I PÓL.

Nuta piosenki ludowej przewija się srebrną nitką poprzez polską twórczość muzyczną. Jest ona niewyczerpanem źródłem natchnień wielu muzyków, którzy odnajdują w niej ożywcze tchnienie świeżości, barwność charakteru i formy, bujność temperamentu i bogactwo uczuć i nastrojów. Jest ona również bliska sercu wszystkich Polaków, którzy z piosenką na ustach przeżywają smutki i radości, dni znojnej pracy i wypoczynku. To też koncert pieśni ludowej, jaki nadany będzie w dn. 10 b.m., t.j. w niedzielę o godz. 17.10 zwróci bezwątpienia na siebie uwagę słuchaczów. W programie piosenki w opracowaniu: Niewiadomskiego, Szopskiego, Niedzielskiego, Sobieskiego, Maszyńskiego i Noskowskiego. O jaworze zielonym, o słońca zachodzie i wierzbach przy drodze stojących śpiewać będzie w czasie koncertu chór „Lutni warszawskiej", zaś pan Maurycy Janowski wybrał sobie skoczne piosenki: „jakem jechał do dzieweczki", „niedaleko jeziora", „przyjechał do niej", a nawet i te żałosne o wianeczku z barwineczku. Jednym słowem koncert przedstawia się bogato i nastrojowo.

SOBOTA 9 CZERWCA 1934 R.

6.30 — Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 — Muzyka z płyt. 6.40 — Gimnastyka. 6.53 — Muzyka z płyt. 7.20 — Chwilka pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 — Koncert zespołu jazzowego Zygmunta Grossmana (W-wa). 13.05 — Muzyka (płyty) 14.00 — Wiadomości gospodarcze (W-wa). 16.00 — Godzina muzyki lekkiej w wyk. orkiestry jazzowej Tad. Sygietyńskiego z udziałem Kseni Grey — śpiew (W-wa). 17.00 — Słuchowisko dla młodzieży p.t. „Echa leśne" — St. Żeromskiego (W-wa). 17.25 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. W czasie skrzynki grać będzie zespół mandolinistów dzieci ze szkoły powszechn. nr. 4 w Sosnowcu. 18.00 — „Co czytać" (feljeton literacki)— (W-wa). 18.15 — Koncert kameralny z Poznania w wyk. Tadeusza Szulca — skrzypce, Jana Rakowskiego — altówka i Bronisława Ciechańskiego — kontrabas. W programie Trio Paderewskiego op. 30 nr. 2. 18.45 — Pogadanka p.t. „Przedsiębiorca" — wygł. p. Anna Kowalska. 18.55 — Rozmaitości. 19.00 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Jak się mierzy hałas i ciszę". 19.15 — Piosenki w wyk. Janiny Romanówny (W-wa). 19.40 — Muzyka. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej (W-wa) 20.30 — Odczyt w języku angielskim. 20.40 — Koncert w wyk. Antoniego Gołębiowskiego z tow. ork. P. R. (W-wa). 21.00 — Trąbka oraz capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.12 — Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Stefana Witasa — śpiew (W-wa). 22.00 — Pogadanka. 22.10 — Muzyka lekka i taneczna. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z „Oazy" w Warszawie.

ANGIELSKA
z kwiatem, cierpka, na wody miękkie, wyśmienita po obiedzie
ROSYJSKA
na wzór mieszanek rosyjskich, nadaje się na wodę maczkowską

HERBATA W FIRMIE „MOHORT"
SOSNOWIEC, UL. 3-go MAJA
vis a vis dworca.

AROMATYCZNA
o wykwintnym zapachu świetna na five o'clock tea
CEJLOŃSKA
ciemny napar, smak silny 3315

ODCISKI i stwardnienia skóry usuwa radykalnie płyn „RADJOL" 3726
Do nabycia w aptekach i składach aptecz.

NIC TAK NIE ZDOBI PAŃ, JAK PIĘKNA I CZYSTA CERA. TO POTĘGUJE POWAB I UWYDATNIA WYGLĄD MŁODZIEŃCZY.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam,
STOSUJĄC 3365
Krem i mydło „LACTOLIN"
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

POT i niemiłą woń usuwa płyn lub proszek „DELTA"
Żądać w składach aptecznych. 3724

POSZUKUJĘ obiadów djetetycznych w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia pod „Obiady". 3735

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.

LECZNICA
chorób skórnych i wenerycznych
„POMOC"
czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
Sosnowiec, Sienkiewicza 17a.
Wizyta zł. 5.—
3106

ORYGINALNE PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN M.H.W. NR 1598 ZN. FABR. KOGUTEK
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA
I PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T. P.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. „KOGUTEK" W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW.
UŻYCIE: W RAZIE POTRZEBY 1-2 PROSZKI DZIENNIE.

PIEGI, WĄGRY
usuwa - wybiela — tylko KREM „ORLANDO"
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.



TRZĘSIENIE ZIEMI W BENGALU.
Bengal został w tych dniach nawiedzony przez silne trzęsienie ziemi, które trwało przeszło pół minuty. Naskutek wstrząsów w mieście Muzaffarpur zawaliło się kilkanaście domów, pozbawiając dachu nad głową licznych mieszkańców miasta. W Mazaffarpur odczuło zresztą również przed kilku miesiącami silne trzęsienie ziemi, które, jak to widać na zdjęciu, wyrządziło poważne szkody.

ŚWIAT FILMU.

Czy wiecie że...

Maurice Chevalier, przygotowuje się do nakręcenia filmu „Wesoła Wdówka" wziął szereg lekcyj tańca u słynnej Albertyny Rasch? Chevalier gra w tym filmie księcia Daniłło, partnerką zaś jego, wesołą wdówką jest jak wiadomo Jeanette Mac Donald. Reżyseruje film Ernest Lubicz, który z tą świetną parą artystów odnosi największy sukces.

Gloria Swanson, sławna za czasów filmów niemych aktorka, podpisała kontrakt z wytwórnią Metro - Goldwyn - Mayer. Pierwszym jej obrazem będzie najprawdopodobniej film osnuty na tle nowel Elinor Glyn p.t. „Trzy tygodnie". Glorja Swanson była w ostatnich czasach własną producentką, nakręcała filmy na własny koszt. Obecnie producentem jej będzie Irvin Tahlberg.

Joan Crawford, cieszą się obecnie na całym świecie niebywałem powodzeniem, pracuje nad nowym filmem „Sadie McKee", w którym to filmie przewyższa ona wszystkie dotychczasowe swoje kreacje. Reżyseruje ten film Clarence Brown, a partnerem Joan Crawford jest Franchot Tone.

Constance Bennet gra główną rolę we wspaniałym filmie p.t. „Zielony Kapelusz", nakręconym na podstawie znanej na całym świecie powieści Michała Arlene pod tym samym tytułem.



WIELKIE UROCZYSTOŚCI RELIGIJNE W RUMUNJI.
W Bukareszcie odbyła się uroczystość kanonizacji rumuńskiego bohatera narodowego Konstantina Brancoveanu, który w 1714 r. poniósł śmierć z rąk tureckich. Na zdjęciu procesja na ulicach Bukaresztu.

UZDROWISKA.

LETNISKO pokoje słoneczne duże, ogród, las, stacja. — Willa Brandysowej — Sławków, skrytka 17.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

BIAŁY DUNAJEC pod Zakopanem — 4 pokojowa willa letnia i kuchnia do wynajęcia na cały sezon. Cena 180 zł. Blisko las i rzeka. Łaskawe zgłoszenia kierować: Władysław Pora — Biały Dunajec. 3636

NIEMIRÓW - ZDRÓJ pierwszorzędny pensjonat „Zalesie". Pokoje słoneczne, wykwintne utrzymanie 5—7 zł. 3681

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3375

Przy włosów wypadaniu, łupieżu, łysieniu stosuje się mydło Chinowo-chmielowe i Esencję Chinowo-chmielową (z Kogutkiem).

PROSZKI «KOWALSKINA» STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM.-FARMAC. A. KOWALSKI WARSZAWA

ZAMIAST SPROSTOWANIA.

Do redakcji pewnego wielkiego dziennika w Chicago przychodzi elegancki pan w sile wieku i melduje się do naczelnego redaktora.

Redaktor naczelny wskazuje mu fotel i pyta:

— Czem mogę panu służyć?

— Przychodzę w sprawie sprostowania pewnej fałszywej wiadomości, która się ukazała w pańskiem piśmie wczoraj.

— Fałszywa wiadomość? W mojem piśmie? To niemożliwe!

— Niech pan pozwoli! Czy pan nie podał wczoraj wiadomość, że Jeroboam Smith lat pięćdziesiąt dwa, przemysłowiec, zamieszkały przy Renstreet numer czterdzieści trzy powiesił się?

— Zaraz sprawdzę — odpowiada redaktor, każe sobie podać komplet pisma, przegląda i stwierdza.

— Istotnie. Tak jest.

— A więc — ciągnie dalej przybyły pan — Cała ta wiadomość nie ma ani źdźbła prawdy!

— Skąd pan wie?

— Bo ten Jeroboam Smith to ja!

— Więc co?

— Więc żądam sprostowania!

— Z zasady nie daję sprostowań. Ale, wobec tego, że istotnie wiadomość nie jest ścisła, proponuję panu inne wyjście. Ogłoszę jako, że sznur, na którym pan się wieszał, zerwał się i przywróciło pana do życia. Ponadto, ogłoszę loterję na ten sznur. Czytelnicy nasi są przesądni. Napewno wielu nabędzie bilety. Dopuszczę pana do spółki: All right!

— O key! — zgodził się Jeroboam Smith.

Sześćdziesiąt pięć tysięcy czytelników wzięło udział w loterji.

ROZJAŚNIA i nadaje naturalny kolor blond włosów tylko ESENCJA RUMIANKOWA „ORION"
Sprzedaż w składach aptecznych i perfumerjach. 3728

KARALUCHY, PLUSKWY
i inne robactwo gruntownie tępi proszek „MORANT" Żądać w aptekach i składach aptecz.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"
Dziś i dni następne
„W 80 MINUT NAOKOŁO ŚWIATA"
z DOUGLASEM FAIRBANKSEM
Arcyciekawy autentyczny reportaż w podróży sfilmowany pod kierownictwem reżysera Victora Fleminga
Jules Verne potrzebował na nią 80 dni, Wiley Post okrążył kulę ziemską w 8 dni, Doug. Fairbanks zwiedza świat w 80 minut!
NADPROGRAM: Najnowsze tygodniki Paramountu, oraz najnowszy rewelacyjny dodatek kolorowy p. t. „3 MAŁE ŚWINKI".

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
Niebywały rekordowy program!
I „Tragedja ogrodu zoologicznego"
Wstrząsający dramat ze złotej serji Paramountu na rok 1934 w roli gł.: Kathleen Burke.
II „BOHATER STEPU"
Film z życia cowboyów Zachodu w roli gł.: George O'Brien.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.30.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem zawiera się
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI